

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź  
sobota  
1 stycznia  
1949 r.

Rek V  
Nr 1  
(1265)



Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom „Dziennika Łódzkiego“  
wiele pomyślności w Nowym Roku  
życzy

Redakcja i Administracja

## Z ufnością patrzymy w przyszłość

### Przemówienie noworoczne Prezydenta RP Bolesława Bieruta

transmitowane przez Polskie Radio z Belwederu w dniu 31. XII. 1948 r.

Obywatelo!

Najmilsi Rodacy  
w całej Polsce  
i poza Krajem!

Młodzi  
i starzy Przyjaciele!

Gdy zgodnie ze zwyczajem będziecie składać sobie dziś wzajemne życzenia noworoczne, pragnę przyłączyć się do was i powiedzieć gorąco wszystkim ludzi pracy, wszystkim ludzi dobrej woli w naszych miastach i wsiach, w najdalszych zakątkach naszego kraju oraz złożyć im serdeczne życzenia szczęśliwego roku. W obecnym wyjątkowym okresie naszego życia wszelka radość ogólna łączy się coraz mocniej z naszymi myślami i uczuciami z tym, cośmy przeżyli i z nadziejami, które sięgają w przyszłość. Zarówno dzisiaj nasza praca, jak wszystkie nasze tęsknoty i nadzieje, wiążą dziś mocniej niż kiedykolwiek przeżycia osobiste z sprawą społeczną, z sprawą Ojczyzny. Jesteśmy jakgdyby jedną wielką rodziną, w której troski i radości każdego zespala się jak najściślej z troskami i radością wszystkich. W okresie niewoli hitlerowskiej doświadczyliśmy najdotkliwiej, jak przeżycia i tragedie każdego z nas były tylko odbiciem tragedii społecznej, zarówno ojczyźnej jak ogólnoludzkiej, jak pragnienia i nadzieje osobiste były pragnieniami i nadziejami wspólnymi. Z zależności tej zdawali sobie i dawniej sprawę najwięksi przewodnicy naszego Narodu. Tegoroczne święta zbiegają się u nas ze 150 rocznicą urodzin największego naszego wieszczą, Adama Mickiewicza. Jego twórczość nieśmiertelna dała Narodowi Polskiemu najwspanialszy wzór umiłowania sprawy społecznej — ojczyźnej i ogólnoludzkiej. Nikt tak głęboko — jak On — nie potrafił łączyć przeżyć osobistych z losami kraju, zaś losów kraju — z twórczym postępowaniem ogólnoludzkim. Poczucie tej więzi przekazywał w niezrównany kształt poezji, która i dziś porwa nas swym szlachetnym uczuciem i nurtem społecznym. To też w 150 rocznicę urodzin Wieszczą, na przełomie roku, łączymy się wszyscy w myśli o Nim.

Z dumą, i zadowoleniem żegnamy dziś rok, który upłynął, był to rok twórczej pracy i wspaniałych osiągnięć. Zakończył się on wielkim zwycięstwem jedności, której wyrazem był historyczny Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której wyrazem jest pogłębiające się braterstwo robotników, chłopów pracujących i inteligencji. Radośnie więc witamy dzisiaj Nowy Rok, w którym zjednoczony wielką ideą lud pracujący zakończy pomyślnie trzyletni plan odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych i przygotuje warunki do dalszego zwycięskiego marszu w przyszłość.

Z roku na rok odradza się,

wzmocnia i przeobraża Nasza Ojczyzna. W ciągu niespełna czterech lat od chwili wyzwolenia zdołaliśmy nie tylko zaleczyć najboleśniejsze rany, zadane Polsce przez hitlerowskiego najeźdźcę, ale wzmocniliśmy znacznie siły wytwórcze kraju w porównaniu z okresem przedwojennym. Pchnęliśmy naprzód uprzemysłowienie Polski i osiągnęliśmy dziś już dwa razy większą, niż przed wojną produkcję przemysłu na głowę ludności. A przecież jeszcze przed trzema laty — w roku 1945, nasza produkcja przemysłowa wynosiła zaledwie 55 proc. produkcji na głowę ludności w stosunku do okresu przedwojennego. Nasze rolnictwo zabezpieczyło już dziś całkowicie krajową żywność, choć jeszcze rok temu bez pomocy ZSRR cierpielibyśmy głód i dotkliwie braki. Odłogi, które jeszcze trzy lata temu stanowiły połowę ziemi ornej — dziś już stanowią nieznaczny odsetek i w przyszłym roku zostaną całkowicie zlikwidowane. Tempo rozwoju przemysłu jest, oczywiście, znacznie szybsze niż rolnictwa, ale wiadomo, że u-

przemysłowienie kraju przyspieszy z kolei w następnych latach wzrost i rozkwit całej naszej gospodarki narodowej, jak również wzrost ogólnego dobrobytu i rozwój kulturalny całego narodu. Co raz sprawniej działa komunikacja i transport. Wspaniale rozwijają się nasze porty i żegluga. Ziemia Odzyskana zjednoczyła się już z Macierzą w jednolitą polską całość narodową i w harmonijną całość gospodarczą. Polepsza się stopniowo, lecz systematycznie położenie materialne ludności pracującej. Nie ma, jak dawniej, bezrobocia, niepewności jutra. Nie tylko młodzież, ale i starsi, którzy zapragną podnieść swą wiedzę i kwalifikacje zawodowe, będą mieli coraz szerszy dostęp do nauki, do oświaty, do życia kulturalnego.

Gdzie leży źródło tej pomyślności?

Leży ono w niewyczerpanych siłach twórczych polskiego ludu pracującego — jedynego gospodarza dzisiejszej Polski. Leży ono w słusznej drodze politycznej, którą od pięciu lat kroczy polski lud

pracujący pod sztandarem demokracji ludowej.

Dzisiejszy radosny noworoczny zbiega się z 5-letnią rocznicą pamiętnej nocy sylwestrowej 1943 r. kiedy powstała Krajowa Rada Narodowa.

W tę noc historyczną Krajowa Rada Narodowa rzuciła wezwanie:

„Zjednoczmy się w walce o wypędzenie zaborcy hitlerowskiego, w walce o niepodległość, która jest nieodłączną od walki o wyzwolenie społeczne.

Zerwijmy raz na zawsze z ustrojem kapitalistycznym — obszarnczym, który doprowadził naród do przepaści i niewoli hitlerowskiej“.

Pod przewodnictwem Krajowej Rady Narodowej polski lud pracujący bierze odtąd na swe barki kierownictwo losami Ojczyzny.

Pod zwierzchnictwem Krajowej Rady Narodowej powstaje Armia Ludowa, wiedząca naród do samobrony i walki zbrojnej z okupantem.

Prawdziwym przyjacielem i sprzymierzeńcem Polski w walce

z hitleryzmem są narody ZSRR i ich armia wyzwolenicza wraz z którą ramię w ramię kroczy Wojsko Polskie, organizowane przez Związek Patriotów Polskich.

W przymierzu z ZSRR wypędzimy hordy hitlerowskie wyzwolimy Polskę, zabezpieczymy władzę dla ludu i odrodzimy życie w Ojczyźnie bez kapitalistów i obszarncików. Wyzwolony z dawnych pięć wyzysku i uposzczenia polski lud pracujący sam pokieruje gospodarką narodową, zaś wola ludu wykonywać będzie państwo demokracji ludowej, które stać będzie na straży bezpieczeństwa i niepodległości Polski przed zakusami wrogich sił“.

Taki był program Krajowej Rady Narodowej, taka była droga nakreślona w noc noworoczną 5 lat temu. Słuszna droga i słuszny program KRN przyniosły zwycięstwo Narodowi Polskiemu.

I oto widzimy, jak idąc niezłomnie i wytrwale po tej drodze, Naród Polski pokonuje trudności, zdawaloby się nie do pokonania, odbudowuje z gruzów i ruin miasta, porty, fabryki, elektrownie, mosty, drogi, dźwigi, okręty, szkoły, biblioteki, radiostacje, teatry, zabytki sztuki i kultury, sanatoria, domy zdrowia i wypoczynku. Na spaleniach miast wyrastają nowe budowle, wspanialsze od tych, które legły w gruzach.

Skąd biorą się środki, skąd czerpie Naród siły dla zadań tak wielkich, tak pilnych, tak rozległych — jakie przecież nigdy dotąd w skali tak potężnej przed Narodem Polskim nie stały.

Jedyną skarbnicą naszych środków jest praca, jedynym źródłem sił jest lud pracujący. Ale są to środki i siły przebogate — niezmiernie i niewyczerpane — jeśli kieruje nimi wspólna myśl i zgodna wola.

Jest dzisiaj w Narodzie Polskim ta wspólna myśl i zgodna wola i przewodzi narodowi.

Nieliczni i odosobnieni są ci, którzy myśli tej i woli pragną się przeciwstawić, służąc obcom sprawom i obcej woli. Nie są oni w stanie zmienić kierunku słusznej drogi, po której kroczy zwyciężca i zdecydowanie olbrzymia większość Narodu Polskiego. Silni jednością ludu pracującego idziemy naprzód twardym i pewnym krokiem. Dlatego z **UFNOŚCIĄ PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ**. Czekamy nas jeszcze twarda, uporczywa praca, nie mało trudności mamy jeszcze do pokonania. Ale jesteśmy pokoleniem Polaków, którzy nie lekają się trudności!

Rodacy! Przyjaciele! Siostry i Bracia!

Witając radośnie Rok Nowy, wiemy już, że będzie on rokiem nowych osiągnięć i nowych zdobyczy. Będzie on wielkim krokiem naprzód do podniesienia piękności naszego kraju, do wzbogacenia jego sił wytwórczych. Będzie on rokiem twórczego wysiłku dla polepszenia warunków życia mas pracujących, dla podniesienia ich dobrobytu i kultury.





# PRAGNIESZ ZOSTAĆ SĘDZIĄ? Z ufnością patrzymy w przyszłość

## Przygotuj 25.000 dolarów Gdzie to jest możliwe? — Oczywiście w USA

Amerykańskie przysłówie powiada, że „Nowy Jork posiada naj lepszych sędziów, jakich można kupić za pieniądze”. Znanego nowojorskiego adwokata, Abrahama, uzupełnił je, dodając w 1944 r.: „Aby zostać sędzią, nie wystarczy znać prawo, lecz trzeba posiadać stosunki wśród wpływowych osób”.

Sędziowie w Ameryce pochodzą z wyboru, lecz w jaki sposób te wybory się odbywają wskazuje poniżej przytoczone przykłady:

W r. 1943 został wybrany na członka Najwyższego Trybunału w stanie New York, kandydat Partii Republikańskiej, Thomas Aurelie. Jak się później okazało, sędzia ten zawdzięczał swój wybór wpływom przywódcy jednej z największych band gangsterskich Nowego Jorku, Frankowi Costello.

Przed 50 laty kombinatory z Partii Demokratycznej w Nowym Jorku sprzedawali stanowiska sędziów po 10 do 20.000 dolarów.

Obecnie, według opinii nowojorskiego radnego, Moseesa, — stanowisko sędziowskie można „nabyć” za sumę około 25.000 dolarów. Natomiast stanowisko sędziowskie Najwyższego Trybunału kosztuje dwukrotnie więcej, nie licząc w jednym i drugim wypadku kosztów kampanii wyborczej.

Odnosnie wyborów sędziów niższych instancji, pozostających w bezpośrednim kontakcie z szerokimi masami publiczności, amerykański Związek Prawników, pisze, co następuje:

„Gangsterzy mają często okazję wybrania na stanowisko sędziowskiego własnego kandydata. Dotyczy to nie tylko stanowiska sędziowskiego, lecz również i przysięgłych. De facto bowiem sędzią zostaje wybrany przez siły, posiadające wpływ na aparat wyborczy.

„Nie brak wypadków, że se-

dzia taki nie ukrywa nawet swoich związków z bandytami. W Chicago np. 3 sędziów nie wahało się iść w kondukcje załobnym jednym z członków bandy Al Capone’a”.

„Równie oburzający, jak konseksje sędziów ze światem przestępczym jest fakt wywierania wpływu kół politycznych na sędziów, pochodzących z wyborów i całkowite ich uzależnienie od businessmenów, kierujących „maszyną polityczną”. Pierwszym obowiązkiem sędzi-

go, zawdzięczającego swoje stanowisko tej, czy innej grupie politycznej, jest absolutne posłuszeństwo i podporządkowanie się życzeniom swoich dobroczyńców. Ci ostatni uważają się za silniejszych, niż sprawiedliwość i ustawy. Tak też jest w istocie, dopóki nie napotkają na silniejszych od nich konkurentów.

W książce, która się niedawno ukazała, pt. „Amerykański system partyjny”, autor przytacza wypowiedź pewnego finansowego magnata amerykańskiego, któremu nie podobał się wyrok, wydany

przez sąd. Zwrócił się on do sędziego i oświadczył mu: „Dopnie tego, aby ustawa, na mocy której wydał pan wyrok, została uznana za sprzeczną z konstytucją, a ponadto sprawę moją polecę zbadać memu własnemu sędziemu”.

Pewien współpracownik czasopisma „Womens Home Companion”, który poddał badaniu instytucje sądowe największych miast amerykańskich, jak New York, Chicago, Saint Louis itp. przyszedł do następującego wniosku: „Wśród sędziów amerykańskich istnieje niezwykle duża ilość ludzi tępych, tyranów, oszustów, oraz pijaków”.

Z takich to ludzi składa się aparat sprawiedliwości w „demokratycznych” St. Zjednoczonych.

(Telepress)

### CHOROBY WATROBY

kamienie żółciowe, katar żółdka i kieszek, uporczywa zaparcie, żółta przemiana materii, atretyzm zwalczają

### Zioła „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

Sprzedawane w aptekach i składach aptecznych. (K. 14)

## Wielkie osiągnięcia Związku Radzieckiego na progu roku 1949

Prasa radziecka w licznych artykułach podsumowuje wyniki działalności poszczególnych gałęzi przemysłu i republik radzieckich w roku 1948.

Dzienniki zamieszczają nowe raporty o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych. Ministerstwo Przemysłu Hutniczego komunikuje, że hutnicy radzieccy nie tylko wykonali przedterminem plan roczny, lecz i przekroczyli swe dodatkowe zobowiązania. W czwartym kwartale przemysł hutniczy przekroczył przeciętny dzienny poziom wytwarzania w okresie przedwojennym.

Ministerstwo Przemysłu Naftowego Obszarów Wschodnich ZSRR donosi, że robotnicy naftowi dotrzywali obietnicy danej Stalinowi i zrealizowali plan pięcioletni wydobycia ropy w ciągu 3 lat.

Zespoły robotnicze zakładów hutniczych Uralsu składają raport o realizowaniu planu pięcioletniego. W ciągu 11 miesięcy i 22 dni hutnicy uralscy dostarczyli więcej surowców, stali i wyrobów walcowanych, aniżeli przewidywał plan na lata 1949—1950.

Pracownicy przemysłu mleczarskiego oznajmiają, że przemysł ten w dziedzinie produkcji masła osiągnął poziom przewidziany według planu pięcioletniego na rok 1950.

Republika ukraińska komunikuje o przedterminowym wykonaniu rocznego programu produkcji przemysłowej. Produkcja globalna przemysłu ukraińskiego w ciągu 11 miesięcy 1948 roku powiększyła się w porównaniu z odpowiednim okresem roku poprzedniego o 47,5 proc.

W republice litewskiej dokonano w 1948 roku ogromnych prac w dziedzinie przebudowy przemysłu i rolnictwa. Zakłady litewskie i gospodarstwa rolne otrzymały najnowocześniejsze maszyny i przyrządy o wysokiej wydajności. Zbiory upraw zbożowych przekroczyły poziom

przedwojenny. Wzrosła liczba gospodarstw spółdzielczych.

Na początku roku na Litwie istniało tylko 20 kolchozów, obecnie jest ich przeszło 500.

Białoruś radziecka, która w dniu 1 stycznia 1949 roku obchodzi 30-lecie proklamowania władzy radzieckiej, spotyka tę datę z poważnymi osiągnięciami na wszystkich odcinkach. Globalna produkcja przemysłu ciężkiego republiki zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1940 przeszło dwukrotnie.

Rolnicy białoruscy dostarczyli w

## Wojska radzieckie ukończyły ewakuację północnej Korei USA swych wojsk nie wycofały

MOSKWA, 31.12 (PAP). — Agencja TASS komunikuje: „Na jesień roku 1945 wojska radzieckie rozgromiły japońską armię kwantuńską, uwolniły Koreę od japońskich najeźdźców i zgodnie z porozumieniem pomiędzy sojusznikami pozostały na terytorium Korei na północ od 38 równoleżnika, zaś wojska amerykańskie na południe od tego równoleżnika. Jak wiadomo 10 września 1948 roku Koreańskie Zgromadzenie Ludowe zwróciło się do rządów, radzieckiego i amerykańskiego z prośbą o równoczesną i natychmiastową ewakuację wojsk tych mocarstw z Korei.

Jak już donoszono, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odniosło się przychylnie do życzenia, wyrażonego przez koreańskie zgromadzenie ludowe. Równocześnie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyraziło nadzieję, że i rząd USA zgodzi się na ewakuację wojsk amerykańskich z pół. Korei. Wykonując uchwałę, Prezydium Rady Najwyższej, rada ministrów ZSRR postanowiła ewakuować na terytorium Związku Radzieckiego wojska radzieckie, które pozostały w Północnej Korei.

Rada ministrów zobowiązała ministerstwo sił zbrojnych ZSRR do zakończenia ewakuacji do dnia 1 stycznia 1949 roku.

Zgodnie z tym postanowieniem Rady Ministrów ZSRR zakończono całkowicie ewakuację wojsk radzieckich z północnej Korei w dniu 25 grudnia 1948 r. Odnosnie rządu Sta-

roku 1948 o 3,6 miliona pudów zboża więcej, aniżeli w 1940 roku. Poglądzie bydła rogatego w porównaniu z rokiem 1945 zwiększyło się w kolchozach czterokrotnie, poglądzie trzody chlewnej i owiec — przeszło dwunastokrotnie.

Na terenie republiki czynnych jest ponad 11.700 szkół ogólnokształcących, 110 zawodowych uczelni średnich i 27 uczelni wyższych.

„Prawda” charakteryzując wyniki roku 1948 oświadcza, iż był to „rok chlubnych zwycięstw przemysłu socjalistycznego”, w ciągu którego zostały stworzone przesłanki nowych sukcesów w przyszłości. Każdy człowiek radziecki jest pewien, że sukcesy te zostaną osiągnięte.

nów Zjednoczonych, to — jak wiadomo — rząd ten nie zgodził się zażądać uczynić prośbie Koreańskiego Zgromadzenia Ludowego i nie wycofał swych wojsk z terytorium północnej Korei”.

## Kraje marshallowskie zmierzają do ograniczenia swych żądań dolarowych

PARYŻ, 31.12 (PAP). Obradujący kraje marshallowskie postanowiły zwrócić się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o przyznanie sumy 4.600 milionów dolarów na rzecz „pomocy amerykańskiej” dla Zachodniej Europy w roku 1949. Suma ta jest niższa o 275 milionów dolarów, otrzymanych w roku bieżącym w ramach „Planu Marshalla”.

Należy nadmienić, że kraje marshallowskie zamierzały początkowo ubiegać się o znacznie wyższe kredyty amerykańskie. Jednakże pod wrażeniem coraz bardziej krytycznych

(Dokończenie przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta)

A więc ślegnijmy dziś — w poczuciu braterskiej spójni — do natchnionych słów wieszczą Adama:

„Razem młodzi przyjaciele!  
W szczęściu wszystkiego  
są wszystkich cele!”

Naszym celem jest szczęście Polski. Polska ofiarnym czynem swych najlepszych synów, zespolonych z siłami postępu na całym świecie, zamartwychwała jako matka sprawiedliwa dla milionów ludzi pracy. Dziś ludzie pracy świata domi są już tego, że droga do ich dobrobytu prowadzi przez pomnażanie bogactwa ogólnonarodowego wspólnym twórczym wysiłkiem.

Składając sobie nawzajem najserdeczniejsze życzenia, łączymy się we wspólnym uczuciu i wspólnych życzeniach DLA MATKI UMILOWANEJ — NASZEJ RZECZYSPOLITEJ:

Aby rosła jej siła i pomyślność poprzez umacnianie się jedności ludu pracującego,

Aby pomnażały się bogactwa Rzeczypospolitej, a tym samym wiedza, zdrowie, dobrobyt i kultura ludu pracującego.

Najgorętszym życzeniem, jakie posyłamy dziś światu z Polski — z kraju, tętniącego pracą — jest, aby rosły i wzmacniały się pokojowe, demokratyczne, postępowe siły ludzkości, zdolne utrwalić pokój, zdolne pokrzyżować plany imperialistów i podżegaczy wojennych.

Najlepsze życzenia i pozdrowienia przesyłamy dziś bratnim narodom ZSRR i krajom demokracji ludowej, które — jak i my — ofiarną, gorącą i twórczą pracą po kojową budują lepszą przyszłość swych narodów i szczęśliwszą przyszłość całej ludzkości.

RODACY!  
ZYCZĘ WAM WSZYSTKIM  
SERDECZNIE WIELE SZCZĘŚCIA,  
RADOŚCI I POMYŚLNOŚCI  
W NADCHODZĄCYM 1949  
ROKU.

Od redakcji  
Następny numer „Dziennika Łódzkiego” ukaze się 3 stycznia 1949 r. (w poniedziałek)

W dniu 30 grudnia 1948 r. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 46

S. + P.

### BOLESŁAW KOZŁOWSKI

DLUGOLETNI PRACOWNIK UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w ŁODZI.

W zmarłym traci instytucja sumiennego i oddanego jej pracownika.

Cześć Jego pamięci.

RADA ZAKŁADOWA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w ŁODZI  
ZW. ZAW. PRAC. INST. UB. SPÓŁ. ODDZIAŁ I w ŁODZI  
UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI

Dnia 30 grudnia 1948 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami naszą najukochańszą matką i babcią, przeżywszy lat 69

S. + P.

### SEWERYNA BEDKOWSKA

Z WESTFALÓW

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 2 stycznia 1949 r. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Andrzeja Struga 17 na cmentarz na Zarzewie do grobu rodzinnego o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

CÓRKI, ZIĘĆ, WNUCZEK I RODZINA

(12,537 g)

## 6 (XXVII)

Kupon premiowy  
„Dziennika Łódzkiego”

Imię i nazwisko: . . . . .

Adres: . . . . .

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego.” Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

## Do 5 - za 5 złotych

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, iż w związku z zmianą taryfy od dnia 1 stycznia 1949 r., podróżni którym przysługuje prawo do taryfy ulgowej, a którzy nie zdążyli się zaopatrzyć w abonamenty, za przejazdy do dnia 5 stycznia 1949 roku opłacać będą po zł. 5.— za każdy przejazd za okazaniem legitymacji, uprawniającej do taryfy ulgowej.

Od dnia 6 stycznia 1949 roku, wszyscy podróżni obowiązani są do posiadania abonamentu, w przeciwnym razie opłacać będą zł. 15.— za przejazd.

PRENUMERATA i ROCZNIK

WARSZAWSKIEGO TYGODNIKA ILUSTROWANEGO

# STOLICA

TO NAJMILSZY PREZENT NOWOROCZNY I OKOLICZNOŚCIOWY  
DLA KREWNYCH LUB ZNAJOMYCH w KRAJU i ZAGRANICĄ.

Wysyłkę załatwia Administracja — WARSZAWA, ul. Chocimska 33 (sklep)  
lub Spółeczna Księgarnia Wydawnicza — ŁÓDŹ, ul. NARUTOWICZA Nr 58.

## Czarne mundury i kwadraty

zamiast trupich czaszek

BERLIN, 31.12 (PAP). — W zachodnich sektorach Berlina powstała nowa organizacja terrorystyczna, nosząca nazwę „Legionu niemieckiego”. Organizacja ta ma na celu dokonywanie aktów terrorystycznych przeciwko członkom wolnych związków zawodowych i osobom znanym ze swych przekonań demokratycznych. Członkowie legionu podzieleni są na drużyny po 100 osób i noszą czarne mundury oraz czapki z czerwonymi kwadratami.

(11894 g)



# 5 rocznica powstania Krajowej Rady Narodowej



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ  
BOLESŁAW BIERUT

Przewodniczący KRN od jej powstania aż do powołania Sejmu Ustawodawczego.

STEFAN ŻÓŁKIEWSKI

## Towarzysz Tomasz

Z przyszłego Kierownictwa Krajowej Rady Narodowej najwcześniejszym poznałem tow. Tomasza (Prezydent Bolesław Bierut). Zetknąłem mnie z tow. Tomaszem — „Jurek”, ówczesny przywódca ZWM — (Jerzy Morawski). Spotkanie naznaczone w moim mieszkaniu (dziś spalony dom na rogu Filtrowej i Mochnackiego).

W niewiele miesięcy później zobaczyłem go znów na pierwszym posiedzeniu KRN w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia 1944 r. Przewodniczył zebraniu.

W warunkach konspiracji postawie do KRN podzieleni byli na niewielkie koła. W tych szczupłych zespołach pracowali. Łączność między nimi utrzymywali członkowie Prezydium. Tak to jednak zorganizowano, iż określone Koło obsługiwał stale jeden i ten sam członek Prezydium. Należałem do Koła pracującego nad problemami oświaty i kultury, a więc jakby do komisji oświatowej Sejmu. Zebrania odbywały się najczęściej na Pradze w mieszkaniu tow. Kuczkowskiej. Brał w nich udział jeszcze poseł Żoła (prof. Manugiewicz). Łączność między nami a Prezydium KRN utrzymywał tow. „Artur” (Kazimierz Mijał). Spotykaliśmy się zazwyczaj na ulicy (Koszykowa, Nowogrodzka, Plac Starynkiewicza, okolice szpitala Dzieciątka Jezus). W pierwszych miesiącach zimy 1944 łącznik oznajmił mi, że mam objąć redakcję oficjalnego organu KRN „Rady Narodowej”.

Odtąd z racji moich funkcji redaktorskich spotykałem się stale z tow. Tomaszem, z którym ustalaliśmy treść każdego numeru. Spotkania te odbywały się albo

w wspomnianym mieszkaniu na Filtrowej, albo przy ul. Tarczyńskiej 12.

Tow. Tomasz był wówczas tym samym mądrym, skromnym, dyskretnym i niezmiernym w pracy człowiekiem. Imponował mi jego umiar w sposobie bycia oraz dojrzałość i trafność myśli politycznej. Lecz najbardziej wzruszało oddanie sprawie, której służył. Nie znałem wówczas całego zakresu jego pracy. Domyślałem się tylko jak wielką rolę odgrywa w polskim podziemnym ruchu robotniczym. Domyślałem się, jak wiele ma obowiązków poza przewodnictwem KRN i opieką nad moją robotą redakcyjną, o których to obowiązkach Tomasz byłem poinformowany oficjalnie. I widziałem, iż nie cofa się przed żadną pracą, której wymagała sytuacja, którą narzucały trudności techniczne, która wynikała z warunków konspiracji. Nie tylko kierował redakcją „Rady Narodowej”, nie tylko pisał do niej artykuły. Bywało, że nocą przepisywał dla zecera cudze niewyraźne rękopisy. Nie wiedziałem, gdzie drukuje się „Rada”. Toteż tow. Tomasz, gdy było trzeba, nieraz nosił do drukarni materiał. Stale utrzymywał łączność z uczestnikami ruchu. Codziennie bywał na wielu „podpunktach”. Stale narażany na „wsypę”, aresztowanie. Czynnym, zawsze obecnym w walczącej Warszawie, na oczach niemieckich żandarmów, obłożony kompromitującymi materiałami, których odkrycie przez wroga musiałoby przynieść śmierć wśród tortur...

(Ze wspomnień pierwszego redaktora „Rady Narodowej”)

## NOWY OKRES DZIEJÓW NARODU ZAPOCZĄTKOWAŁA KRN

KRAJOWA RADA NARODOWA ZAPOCZĄTKOWAŁA NOWY OKRES DZIEJÓW NARODU.

PROGRAM KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ BYŁ OCALENIEM DLA OJCZYZNY I WYZWOLENIEM DLA LUDU PRACUJĄCEGO.

BYŁ ON KLĘSKĄ I ZAGŁADĄ POLITYCZNĄ DLA BURŻUAZJI.

PIERWSZE PODSTAWOWE ZADANIA PROGRAMU KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ ZOSTAŁY WYPEŁNIONE.

SUWERENNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ NARODU I PAŃSTWA ZOSTAŁA ZABEZPIECZONA MOCNO I TRWALE.

WŁADZA LUDU PRACUJĄCEGO UTRWALONA.

WRÓG KLASOWY WYPARTY ZE SWYCH POZYCJI.

ZASADNICZE REFORMY SPOŁECZNE PRZEPROWADZONE.

MOŻEMY OBECNIE ŚMIAŁO IŚĆ NAPRZÓD PEWNI ZWYCIĘSTWA.

BOLESŁAW BIERUT.

LUDWIK CZUGAŁA („RÓWNY”)

Przewodniczący WRN w Lublinie

## W chłopskiej chacie

Podajemy poniżej historię powstania Lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej jako pierwszej podziemnej woj. rady w Polsce, która położyła duże zasługi dla organizowania i utrzymania polskiej partyzantki, walczącej z Niemcami na Lubelszczyźnie.

„Dzień jest jasny, pogodny i dość mroźny. Wschodni wiatr zasypuje po każdym przejeździe kołny i ślady kopyt końskich. Wychozę często na dwór, popatrzeć jaka droga, ponieważ dziś o godz. 4 po południu wyjeżdżamy na pierwsze posiedzenie Rady. Przed godz. 4 jestem już u „Sławy”. Wkrótce wsiadamy do sań i kierujemy się wszyscy do Rudki Kijańskiej.

Jesteśmy zadowoleni z pogody, ponieważ „szkopy” na wywiady w teren nie wyjadą. Ktoś opowiada, że są pomysły, pewne wieści z Buga. Przez nasze lasy parczewskie i Ostrów prowadzi stały szlak komunikacyjny partyzantek sowieckich i naszych kontaktów z Armią Polską w Związku Radzieckim. Niebawem ma już nastąpić poważna ofensywa, która będzie ostatnią na polskiej ziemi. Musimy zdobyć się na wielki czyn — przygotować się do szerokiej akcji zbrojnej na tyłach swych ciemiężycieli i w odpowiedniej chwili wymierzyć im potężny cios. To jest jeden z celów dzisiejszej konferencji, na której powołamy do życia nową demokratyczną najwyższą władzę w naszym województwie — Wojewódzką Radę Narodową...

„Z oddali dochodzi szczekanie psów. — „A więc jesteśmy już blisko wioski i celu” — zauwa-

żyła „Sława”. Szczekanie psów staje się coraz głośniejsze i natarciwsze. Jesteśmy już we wsi. Hałaśliwe psy podskakują do naszych koni. „Szymon” trąca w bok furmana i mówi półgłosem: — „Stop! zajeżdżajcie na lewo w podwórze”. Po chwili jesteśmy już na obszernym podwórzu. Staliśmy.

Na podwórzu ukazuje się „Kazik” (Kazimierz Sidor), który zaprasza nas do chaty. Przed wejściem spotykamy dwóch uzbrojonych partyzantów, którzy salutują. Szybko przechodzimy sieni, kuchnię i nie witając się z domownikami, wchodzimy do następnego pokoju.

Izba dość duża, o trzech oknach, zasłoniętych firankami. Szyby zamarznęte, umeblowanie skromne.

Funkcje gospodarza pełni „Kazik”, zapraszając nas do zrzucenia ciężkich okryć i do zajęcia miejsc.

Drzwi znów się otwierają, do izby wchodzi kilka osób. Po przywitaniu się i wymianie paru słów lokujemy się jak kto może, jedni na sofie, inni na krzesłach. Ale zaraz na wstępie lampa płata figla. Migotliwy płomień karbidowego palnika przygasa i wreszcie gaśnie zupełnie. Po chwili do izby znów wniesiono światło i „Kazik” przystępuje do otwarcia zjazdu.

Po gruntownym zapoznaniu się z prasą Krajowej Rady Narodowej, która z jednej strony oświetla sytuację polityczną, dając wskazówki dla dalszego postępowania, z drugiej zaś jest materiałem do rozwinięcia działalności

na własnym terenie — przystąpili obecni do złożenia ślubowania. Ważny to i pamiętny moment. Oto każdy sam z własnej woli daje sobie nakaz wewnętrzny, który jest stwierdzeniem wobec siebie samego i świadków jego dotychczasowej gotowości do pełnego oddania pracy konspiracyjnej. Jest to potężny węzeł organizacyjny.

Chwieje się i kaprysi płomień lampy. Długie cienie biegają po ścianie.

Padają w ciszę słowa ślubującego:

„Ja, członek Lubelskiej Wojewódzkiej Konspiracyjnej Rady Narodowej, syn Narodu Polskiego cierpiącego barbarzyńską niewolę niemiecką, ślubuję uroczyście poświęcić całkowicie swoje zdolności w rzetelnej pracy, według mego własnego rozumowania i zgodnie z sumieniem, nad kierowaniem losami Narodu w walce o Wolną, Niepodległą, Demokratyczną Polskę.

Wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony okupanta hitlerowskiego i wysługujących się mu zdrajców, obowiązki swe pełnić będę z zachowaniem bezwzględnej konspiracji, w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem Polskim”.

W chłopskiej chacie, pod słomianą strzechą, narodziła się pierwsza Wojewódzka Konspiracyjna Rada Narodowa w Polsce, najwyższa reprezentacja społeczeństwa i organ kierowniczy całego województwa...

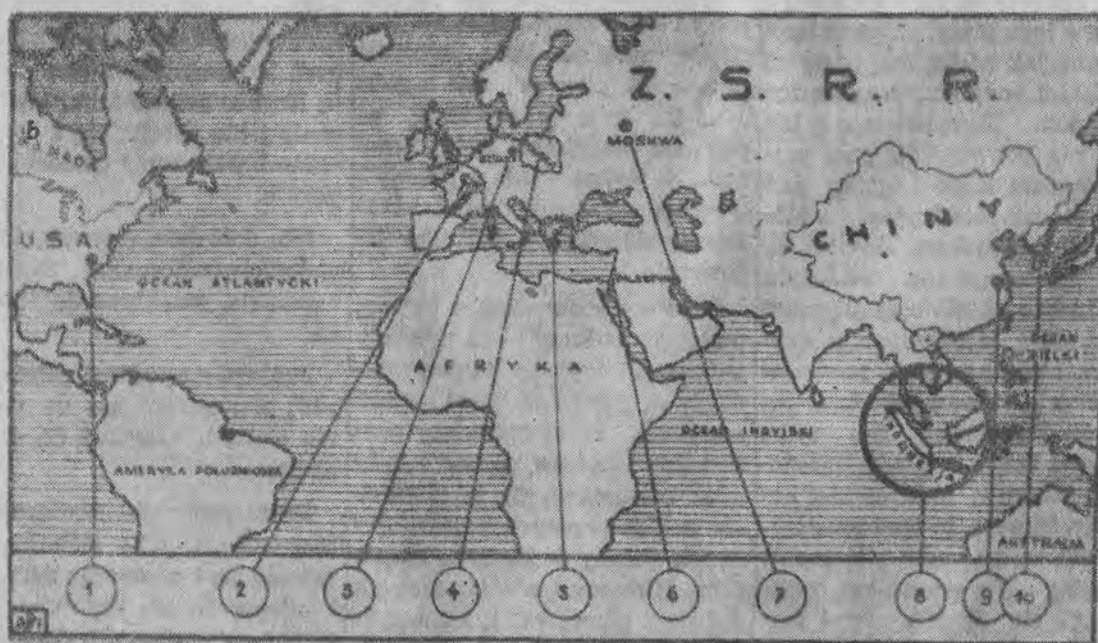
(Ze specjalnego numeru „Rady Narodowej” na dzień 1 stycznia 1949 r., poświęconego 5 rocznicy ukonstytuowania się KRN)



# POLSKA I ŚWIAT W 1948 ROKU

- |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|
| <p>27.I Po zawarciu umowy, na mocy której Zw. Radziecki udzieli Polsce długotrwałych kredytów, umożliwiających przeprowadzenie nowych potężnych inwestycji, delegacja polska z prem. Cyrankiewiczem na czele opuszcza Moskwę.</p> <p>31.I Mahatma Gandhi ginie w New Delhi od kuli zamachowców.</p> <p>31.I Sejm Ustawodawczy uchwała ustawę o społecznym funduszu oszczędnościowym.</p> <p>3.II ZSRR uchwała budżet pokoju i odbudowy na rok 1948.</p> <p>9.II Amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech ogłaszają komunikat o utworzeniu „administracji gospodarczej scalonej strefy brytyjsko-amerykańskiej” — czyli zamaskowanego rządu Bizonii z siedzibą we Frankfurcie nad Menem.</p> <p>10.II Otwarcie granicy francusko-hispańskiej — jeden z pierwszych kroków na drodze do ponownego nawiązania przez mocarstwa zachodnie przyjaznych stosunków z faszystowskim reżimem Franco.</p> <p>17 i 18.II Konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze. Tematem obrad jest zagadnienie niemieckie.</p> <p>20.II „Dni lutowe” w Czechosłowacji. Reakcyjne elementy wyeliminowane z rządu. Klement Gottwald tworzy nowy gabinet — (25.II).</p> <p>24.II Projekt planu inwestycyjnego na r. 1949 zostaje jednomyślnie przyjęty przez Sejm.</p> <p>25.II Sejm uchwała ustawę o Służbie Polsce.</p> <p>9.III Sejm jednomyślnie uchwała ustawę o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1948.</p> <p>10.III Tragiczny zgon ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Jana Masaryka.</p> <p>16.III Ogłoszenie komunikatu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zakończeniu demobilizacji. Armia radziecka przechodzi ostatecznie na stopę pokojową.</p> <p>17.III W. Brytania, Francja, Belgia, Holandia i Luksemburg podpisują traktat brukselski. Powstaje tzw. „unia zachodnia”, która stanowi bazę dla przygotowywanego paktu atlantyckiego.</p> <p>17.III Otwarcie obrad II Kongresu Ludowego w Berlinie. Kongres wypowiada się za jednością Niemiec i za niewzruszalnością granic z Polską.</p> <p>19.III Podpisanie w Paryżu polsko-francuskiego traktatu handlowego.</p> <p>28.III Wybory do parlamentu w Rumunii. Front demokracji ludowej zdobywa 405 mandatów (na ogólną liczbę 411).</p> <p>6.IV Podpisanie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Zw. Radzieckim a Finlandią.</p> <p>6.IV Na konferencji paryskiej przedstawiciele 16 państw marshallowskich aprobują propozycje objęcia Niemiec Zachodnich tzw. „planem odbudowy Europy”.</p> <p>18.IV Wybory we Włoszech. Nikle zwycięstwo odnosi chadecja i jej sprzymierzeńcy. Wybory odbywają się pod presją amerykańską.</p> | <p>2.V Przedstawiciele 20 państw Ameryki Południowej, zebrani w Bogocie na konferencji panamerykańskiej, podpisują układ którego najważniejszym momentem jest pakt ekonomiczny, torujący drogę kapitałowi USA do krajów Ameryki Łacińskiej.</p> <p>9.V W rocznicę oswoobodzenia Pragi, czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uchwała nową konstytucję.</p> <p>11.V Podpisanie umowy o współdziałaniu między SL i PSL. Umowa stanowi pierwszy etap na drodze ku pełnej jedności ruchu ludowego w Polsce.</p> <p>14.V Proklamowanie Państwa Izrael. 15.V wojska Egiptu, Syrii i Transjordanii uderzają w koncentrycznym ataku na terytorium Palestyny, Polska uznaje tymczasowy rząd Izraela dnia 18.V.</p> <p>13.V Podpisanie w Budapeszcie umowy o współpracy gospodarczej między Polską a Węgrami.</p> <p>30.V Wybory w Czechosłowacji. Około 90 proc. głosujących wypowiada się za frontem Narodowym.</p> <p>1.VI Zamknięcie konferencji londyńskiej. Najważniejsze jej postanowienia to: utworzenie Trizonii, powołanie do życia konstantuaty Niemiec Zachodnich oraz reforma walutowa.</p> <p>14.VI Zjednoczenie partii robotniczych na Węgrzech. I Kongres Węgierskiej Partii Pracujących.</p> <p>14.VI Klement Gottwald obrany prezydentem Republiki Czechosłowackiej.</p> <p>18.VI Podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Węgrami.</p> | <p>20.VI Reforma walutowa w Niemczech Zach. przypięcztowuje podział Niemiec.</p> <p>24.VI Konferencja warszawska 8 ministrów spraw zagranicznych obraduje w obronie pokoju i daje wytyczne dla uregulowania sprawy Niemiec, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i interesami całej Europy.</p> <p>27.VI Zjednoczenie partii robotniczych w Czechosłowacji.</p> <p>29.VI Zostaje opublikowana rezolucja Biura Informacyjnego, potępiająca pravicową grupę Tita w komunistycznej partii Jugosławii.</p> <p>14.VII Zbrodniczy zamach na generalnego sekretarza włoskiej partii komunistycznej, Togliattiego. Robotnicy włoscy proklamują 24-godzinny strajk generalny.</p> <p>20.VII Kongres Jedności we Wrocławiu powołuje do życia Związek Młodzieży Polskiej.</p> <p>21.VII OTWARCIE WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH.</p> <p>22.VII Rozpoczęcie robót przy budowie Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii.</p> <p>28.VII Katastrofalna eksplozja w Ludwigshafen ujawnia, że mocarstwa zachodnie sabotują poczdamską uchwałę o demilitaryzacji.</p> <p>29.VII Otwarcie XIV Olimpiady w Wembley.</p> <p>29.VII Prezydent Finlandii, Paasikivi, zatwierdza listę socjal-demokratycznego rządu Fagerholma.</p> <p>3.VIII Arpad Szakasits, przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących, zostaje obrany prezydentem Węgier.</p> <p>4-6.VIII Druga sesja Rady Współpracy Gospodarczej pol-</p> | <p>sko-czechosłowackiej. Wyniki obrad przewidują 5-letni układ handlowy i koordynację programów produkcyjnych.</p> <p>8.VIII Otwarcie Międzynarodowej Konferencji Młodzieży pracującej w Warszawie. Do stolicy przybywa 600 delegatów, reprezentujących 45 krajów.</p> <p>18.VIII Uchwalenie konwencji dunajskiej. Wbrew protestom mocarstw zachodnich państwa naddunajskie regulują sprawę żeglugi na rzece, zgodnie z interesami narodowymi i z poszanowaniem suwerenności tych państw.</p> <p>20.VIII Generalissimus Stalin przyjmuje na Kremlu przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji. 2 i pół miesięczne pertraktacje w sprawie zagadnienia niemieckiego utykają jednak na martwym punkcie. Bowiem — jak oświadcza marszałek Stalin w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy” (28.X) — mocarstwom zachodnim potrzebne są nie porozumienie i współpraca, lecz rozmowy o porozumieniu i współpracy”.</p> <p>25.VIII Zgon Zdanowa, sekretarza CK WKP(b), posła do Rady Najwyższej ZSRR, generała-pułkownika Czerwonej Armii.</p> <p>25—28 VIII Światowy Kongres Intelektualistów obraduje we Wrocławiu.</p> <p>31.VIII do 3.IX Obrady plenum KC PPR poświęcone sprawom odchylenia pravicowego i nacjonalistycznego w partii, oraz sposobom jego przezwyciężenia. Prezydent Bierut powraca do czynnej pracy w partii, jako sekretarz generalny KC PPR.</p> | <p>10.IX Memoriał Korei do rządów USA i ZSRR o wycofanie z Korei wojsk amerykańskich i radzieckich. Komunikat Tassa 19.IX donosi o decyzji rządu radzieckiego wycofania wojsk z Korei. Stany Zjedn. pozostają głuche na apel nowej demokracji ludowej.</p> <p>17.IX Zamordowanie hr. Folke-Bernadotte — rozjemcy ONZ w Palestynie.</p> <p>18-22.IX Obrady Rady Naczelnej PPS.</p> <p>21.IX W Pałacu Chaillot w Paryżu rozpoczyna obrady trzecia sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ.</p> <p>25.IX Wicemin. Wyszyński w imieniu ZSRR proponuje stałym członkom Rady Bezpieczeństwa redukcję zbrojeń i sił zbrojnych o 1/3 w ciągu 1 roku.</p> <p>4.X Rozpoczyna się bohater-ski 8-tygodniowy strajk górników francuskich, walczących o prawo do chleba i o gwarancję wolności konstytucyjnych.</p> <p>18.X Podpisanie oficjalnego porozumienia w sprawie włączenia strefy francuskiej do Bizonii.</p> <p>22.X Kres Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Uchwałą konferencji premierów domnia zrywają ściśle więzy polityczne z W. Brytania.</p> <p>25.X Zgon prymasa Polski ks. dr. kard. Augusta Hlonda.</p> <p>25.X Uroczystość 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.</p> <p>26.X Apel górników Zabrzeż-Wschód zapoczątkowuje akcję czynu przedkongresowego.</p> <p>28.X Otwarcie jesiennej sesji Sejmu.</p> <p>30.X Chińska armia ludowa zajmuje Mukden i ostatecznie wypiera wojska Czang-Kai-Szeka z całej Mandżurii. Odtąd kleska Kuomintangu staje się nieunikniona.</p> |
|---|---|---|---|---|

## 10 noworocznych życzeń na rok 1949



1. Stanom Zjednoczonym — spełnienia przedwyborczych obietnic prezydenta Trumana.
2. Francji — rządu, który będzie reprezentował cały naród i dbał o interesy francuskiej klasy robotniczej.
3. Niemcom — uregulowania problemu Niemiec na podstawie uchwał poczdamskich i porozumienia czterech mocarstw oraz wzmocnienia sił demokratycznych.
4. Polsce — przedterminowego wykonania planu 3-letniego oraz dalszych sukcesów na drodze do budowy podstaw socjalizmu.
5. Grecji — oswoobodzenia się od amerykańskiej interwencji.
6. Palestynie — pokojowego uregulowania kwestii podziału kraju w myśl decyzji ONZ — z listopada 1947 r.
7. Związkowi Radzieckiemu — pierwszemu socjalistycznemu państwu na świecie dalszego rozkwitu oraz nowych sukcesów w dziele umacniania pokoju świata. Ludom Indonezji, Malajów i Wietnamu — rychłego wyzwolenia spod ucisku kolonialnego.
8. Chinom — zwycięstwa demokracji i ostatecznego oswoobodzenia narodu spod dyktatury Kuomintangu.
9. Koreańczykom — ewakuacji wojsk amerykańskich z południowej części kraju.
10. (API)

- 1.XI ZNIESIENIE W POLSCE KARTEK NA CHLEB I MAKĘ.
- 2.XI Wybory w USA. Wbrew oczekiwaniom zwycięstwo odnosi kandydat partii demokratycznej, Truman. Sukces swój zawdzięcza propagandowej taktyce zapożyczenia hasła rooseveltońskiego „Nowego Ładu”.
- 1.XII Utworzenie demokratycznego magistratu dla całego Berlina.
- 14.XII II Zjazd PPR i XXVIII Kongres PPS podejmują uchwały o połączeniu partii.
- 15-21 XII Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która za swe najbliższe zadanie stawia budowę fundamentu socjalizmu.
- 15.XII Prof. Joliot uruchamia pierwszy stos atomowy we Francji.
- 15.XII Chińska armia ludowa zdobywa PEKIN.
- 21.XII Wojska holenderskie atakują Republikę Indonezyjską, gwałcąc tym samym rozejm z 17.I br.
- 24.XII 150-ty rocznica urodzin Adama Mickiewicza — obchodzona uroczystie w całym kraju.
- 27.XII Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (Kom.) uchwała 5-letni plan gospodarczy (1948—53).
- 30.XII Posiedzenie Sejmu.



# Prezydent miasta o Łodzi

## Roczny dorzeczek samorządu



Eugeniusz Stawiński  
prezydent Wielkiej Łodzi

W ostatnim dniu roku 1948 przedstawił naszemu pismu zwrócił się do prezydenta m. Łodzi Eugeniusza Stawińskiego z prośbą o podsumowanie osiągnięć samorządu łódzkiego na przestrzeni ubiegłych 12 miesięcy.

— Rozpocznę od przeglądu poszczególnych działów gospodarki miejskiej — oświadczył prez. Stawiński. — Jeśli chodzi o tramwaje mają one do zanotowania na swoim koncie w budowanie 3 nowych linii tramwajowych o łącznej długości około 10 km na Stokach, na ul. Dąbrowskiej, na ul. Warszawskiej. Ponadto oddano do użytku nową halę dla warsztatów drogowych przy ul. Dąbrowskiej i uruchomiono pierwszą w Łodzi linię autobusową na Chojny.

W zakresie kanalizacji i wodociągów ujęto w kanał i zasklepienie rzeczek Jasień na odcinku między ul. Piotrkowską i Skrzywaną. Skanalizowano też odcinek ul. gen. Świerczewskiego między ul. Zeromskiego a Rzeźnia. Alei Kościuszki między ul. Bandurskiego i Żwirki. Wykonano linie wodociągowe o łącznej długości około 10 km. Największą linię wybudowano na odcinku Plac Wolności — ul. Zawiszy, a dalej na ul. Armii Czerwonej od Placu Zwycięstwa do ul. Koncińskiego, na ul. Kilińskiego od Stalina do Narutowicza i na Wilezańskiej od Bandurskiego do Skorupki. Przyłączono do sieci ponad 250 nieruchomości, otwarto nowe źródła i wykopano 3 studnia głębinowe, które w roku przyszłym powiększą znacznie „zaczep” wody.

Gazownia Miejska wiele wysiłków poświęciła renowacji i przebudowie zastarych urządzeń. Oddano do użytku nowoczesną stację oczyszczalną gazu. Uruchomiono boenitę olejową, dzięki czemu usprawniono ołów węgla. Do sieci gazowej przyłączono kilkaset konsumentów. Wykonano przewody gazowe na dużej ości ulic, nowe ulice, głównie na ulanowie, a także ul. Rzgowska a dużym odcinku uzyskały dopływ gazu.

Zarząd Oczyszczania Miasta powiększył i ulepszył swój tabor, co pozwoliło mu na rozszerzenie zasięgu obsługi miasta. Zorganizowano ponadto własne warsztaty.

W związku ze zwiększonym ubożem, Rzeźnia Miejska rozpoczęła budowę nowej hali ubojowej trzody wiejnej. Uruchomiono zakład utylizacyjny w Rudzie-Bugaju.

Targowiska Miejskie uruchomiły halę targową na ul. Kościelnej. Liczba hoteli miejskich zwiększyła się o hotel Mały przy ul. 6-go Sierpnia.

Wiele zrobiono również w dziale komunikacji. Zabrakowano na przedmieściach szlachebną w średmieście 1 km ulic, ulepszono nawierzchnię 8 km ulic, głównie na przedmieściach oraz wykonano roboty konserwacyjne, przekraczające plan o 20 proc. Uregulowano ponadto kilka przywozów ulic oraz poszerzono o 1 km ulic.

Plantacje Miejskie założyły na kilkunastu skrzyżowaniach nowe skwery, oddano do użytku ludności nowy park im. Reymonta. W parku 1-go Maja w Rudzie Pabianickiej przeprowadzono poważne roboty przy budowie ośrodka wodnego. Powiększono park kolejowy, założono skwer przy ul. Leczniczej oraz nowe ogródki przy ul. Władysława Jagiełły.

Budownictwo mieszkaniowe wyraża się w stworzeniu osiedla u zbitego Zawiszy i Franciszkańskiej, a kilkadziesiąt rodzin uzyskało mieszkania. Rozpoczęto tam budowę domu społecznego. Wielką inwestycją jest rozpoczęty montaż hali przy ul. Władysława Jagiełły. Zarząd Nieruchomości dołożył do remontów na sumę 100 milionów zł.

W celu zabezpieczenia stanu zdrowia ludności, uruchomiono przy ul. Władysława Jagiełły ośrodek zdrowia przy ul. Władysława Jagiełły 11, grupujący przychodnię i ambulatoria. Powstała przy ul. Władysława Jagiełły 11 przybudowa znajduje się przy ul. Władysława Jagiełły 11. Społeczna uruchomiła II i

III żłobek dzielnicowy oraz II Dom Matki i Dziecka. Roztoczono ponadto szeroką opiekę nad matką i dzieckiem oraz nad niezamężną ludnością w ramach pomocy zimowej.

Wybudowano pod dach szkołę na Karłowcu oraz odremontowano budynek szkolny w Rudzie Pabianickiej. Uruchomiono kilka nowych przedszkoli, dzielnicowych wypożyczalni książek i świetlic dla młodzieży.

Na tym zakończę ujęty w największym skrócie przegląd poszczególnych odcinków naszej pracy. Ogólnie oceniam rok 1948 jako przejęcie. Wykonane w nim zostały remonty i odbudowa obiektów, a zapoczątkowana budowa nowych, która w roku przyszłym bardzo się rozwinie.

W polityce samorządu położono główny nacisk na robotnicze przedmięcia, a zwłaszcza na Bałuty, starając się zaspokoić potrzeby ludności w dziedzinie dróg, tramwajów, oświetlenia itp.

W dziedzinie administracji zaznaczyła się stabilizacja pracy samorządowej oraz pewnie wyrażne już odbiurokratyzowanie aparatu. M. in. w ciągu ostatnich 3 miesięcy nastąpiła poprawa stosunków w Oddziale Kwaterunkowym. Na ogół dał się zaznaczyć wzrost wydajności pracy.

— Korzystając z okazji — zakończył prez. Stawiński — składam w imieniu samorządu łódzkiego najserdeczniejsze życzenia noworoczne całej ludności Łodzi i wyrażam nadzieję, że rok 1949 przyniesie naszemu miastu jeszcze większe zdobycze i osiągnięcia.

# Rozmowa z wojewodą

## o tym, co się działo w województwie w r. 1948



Piotr Szymanek  
wojewoda łódzki

— I na tym odcinku rolnicy naszego województwa mogą być dumali ze swych sukcesów. Pomyślnie przedstawia się zwłaszcza hodowla owiec. Mamy ich już w województwie ponad 200 tys. sztuk, tj. prawie 3 razy więcej niż przed wojną. Niezłe przedstawia się również hodowla trzody chlewnej. Nieco gorzej jest z bydłem. Krów mlecznych mamy obecnie 342 tys., przed wojną zaś było około 400 tys.

— Czy województwo łódzkie bierze już udział w eksporcie produktów rolnych za granicę?

— Tak. W eksporcie kapusty i innych warzyw województwo zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Ponadto uruchomiono w Pabianicach obrzniętą tuczarnię drobiu. Obecnie tuczy się tam około 16 tysięcy gęsi przeznaczonych na eksport. Sprzedają gęsi za granicę wyjątkowo po płacy.

— Jak przedstawia się sprawa odbudowy zniszczonych w czasie wojny miast i wsi województwa?

— Po raz pierwszy w tym roku ruszyła odbudowa cała para. W miastach większych ruch budowlany był stosunkowo niewielki, natomiast w mniejszych osadach i wsiach odbudowano już bardzo wiele domów mieszkalnych, powstało moc Domów Ludowych i remiz strażackich.

W tym roku powstało w województwie 170 km nowych, względnie odremontowanych dróg o twardych nawierzchniach. Na czoło w odbudowie dróg — wysunęły się powiaty łowicki i piotrkowski.

— Na zakończenie — mówi wojewoda — pragnę podkreślić rzecz najwazniejszą, a mianowicie konsolidację społeczeństwa łódzkiego w związku ze zjednoczeniem polskiego ruchu robotniczego.

Rozmowę przeprowadził  
Jan Gozdawa

— Rok 1948 — mówi wojewoda Piotr Szymanek — zamykamy zlikwidowaniem odlogów. Obsialiśmy w tym roku zbożem ozimym co najmniej o 50 tys. ha ziemi; więcej niż w roku ubiegłym. Stan zasiewów przedstawia się na ogół bardzo dobrze.

— Jak przedstawia się zaopatrzenie rolników w nawozy?

— Okres trudności z nawozami sztucznymi możemy już zaliczyć do przeszłości. Większość gospodarstw województwa zakupiło już nawozy pod siewy wiosenne, pozostali będą mogli zaopatrzyć się w nie w ciągu najbliższych miesięcy.

— W roku ubiegłym większe trudności miały gospodarstwa chłopskie z kwalifikowanym ziarnem siewnym. Jak ta sprawa przedstawia się obecnie?

— Mamy jeszcze pewne trudności, ale one stopniowo maleją.

— A jak jest z pogłowiem?

WSZYSTKIM SWOIM  
ODBIORCOM I DOSTAWCOM  
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU  
ŻYCHY FARBOCHEMIA  
FARBY I CHEMIKALIA  
ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 24 - TELEFON 214-30  
(K. 8)

## Wspomnienia ze Szwajcarii (1)

# Nad obłokami

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego“)



krytych śniegiem gór. Nie, góry będą później.

Niebawem zapada zupełny zmrok. Przebijamy się przez ciemność. Od czasu do czasu daleko, na łole drobne światła, jak gwiazdy. Może tam właśnie niebo?

Aż Zurich. Świeci jasną luną, wkrótce ta luna rozszczepia się na poszczególne ognie. Już można rozróżnić, że są to światła dół i domów. Samolot zatacza kilka łuków, zniża lot, ładuje. Właśnie jakiegoś pasażerka robi się niedobrze mdleje. Zajmują się nią sąsiedzi. Łatwo poradzić. Już ziemia.

Znów w małym budynku rewizyjna celna i wygodny autobus za

biaera nas do miasta; na dworcu kolejowym głowa boli od rozgwarru, czy też dopiero teraz następuje reakcja po locie. W poczekalniach — nerwowy ruch i czystość. Do Berna pociąg dopiero za parę godzin, więc jest trochę czasu. Z przygodnymi towarzyszami podróży piję przy kiosku piwo, wydaje mi się, że w Polsce — lepsze. A może to przyzwyczajenie?...

Pociągi w Szwajcarii chodzą szybko, tak jak u nas co najmniej pospieszne. Bilet Zurich—Bernu kilkanaście franków. Noc. Na ulicach latarnie dziwaczne, żółtego koloru. Okazuje się, że to lampy „antymglowe“.

W Bernie pokój w hotelu za

mówiony, więc nie ma kłopotu. Zazwyczaj o miejsce dość trudno. Pokój jak pokój, hotel, jak hotel; „Bristol“ w niczym się nie różni od naszych.

Nazajutrz jestem w poselstwie R. P. Pięknie położony i urządzony domek, Mam jechać do Leysin — wysokogórska miejscowość — znana z leczenia gruźlicy kości, a od pewnego czasu i płuc.

Wyruszamy w południe autem poselstwa. Szofer jedzie najcięższą drogą. Chce — jak mówi — „pokazać mi przełęcz“. Na razie widzę jakieś tabliczki. To nie drogowskazy, po prostu pomysłowe reklamy... czekolady i koniaków.

Trochę wyżej, na zboczach, jakby przyklepione do nich małe domy. Ciągłe wiraże. Mimo to szofer jedzie bardzo szybko. Strzałka nie wskazuje mniej niż 90 km. Mijające auta jadą tak samo szybko i uważnie.

Przejeżdżamy przez Fribourg. Ukazuje się słynna katedra i niebieskie jezioro. Jedziemy w górę, czy raczej w dół. Coraz wyżej. I ciągle szybko. Dokoła zaśnieżone szczyty, pod nami połaćdowana mgła, to niskie obłoki...

Zjeżdżamy w dół, by po pewnym czasie pięć się wzwym kęfą drogą obok przeprawy. Leysin jest

położone 1.500 metrów ponad poziom morza. Szofer przystaje, pyta o drogę. W gospodzie siedzą zmęczeni dniem ludzie przy szklankach piwa lub wina. Zatrzymujemy się na kwadrans. Dzień już się kończy.

Natura obdarzyła ten kraj wyjątkowym pięknem, i może dla równowagi poskapała tego piękna mieszkańcom. Kelnerki w gospodzie nie odznaczają się urodą. I nie tylko kelnerki, i nie tylko w gospodzie. Takie miarodajne zda nie słyszę z ust szofera, który był tu internowany z Francji, spędził w Szwajcarii dość długi już okres czasu. „Uświadamia“ mnie, choć bardziej mnie trapije inny temat „rodzaju żeńskiego“, mniej przyjemny — gruźlica.

W Leysin szukamy celu naszej podróży — sanatorium p. n. — „Mont Blanc“. Kierunek ustawicznie wzwym; krętymi, wąskimi uliczkami dookoła w górę. Prawie u samego szczytu zajęliśmy pod duży gmach. Robi wrażenie hotelu. Wejście eleganckie. Klucz od pokoju otrzymuję w portierni (co znaczy w Szwajcarii słowo „hotelarze“ — o tym kiedy indziej). W sanatorium jest paru chorych studentów — Polaków, „utrzymywanych“ przez organizację „Don Suisse“ („Dar Szwajcarski“). A więc są rodacy... Jest i dyrektor sanatorium nad wyraz ujemny.

Rozmawiam z jednym ze studentów Polaków. Mówi mi: — Jutro przez okno swego pokoju zobaczy pan szczyt „prawdziwego“ Mont Blanc...

ANATOL MIKULKO



# Magistrat Łódzki jako mecenas sztuki

## Co zrobiono w roku 1948

Postaramy się zrobić przegląd osiągnięć Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego na przestrzeni roku 1948. Zaczniemy od najlepiej rozbudowanego działu — muzyki.

Na pierwszym miejscu należy umieścić **upowszechnienie muzyki wśród młodzieży szkolnej**. Akcja ta obejmuje młodzież szkół średnich i podstawowych, począwszy od 5 klasy.

W roku 1948 odbyło się 218 audycji muzycznych przy udziale Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej oraz wybitnych solistów m. in. Wiłkomirskiej, Wiłkomirskiego, Bacewiczówny, Szymonowicza, Tokarczykówny i innych. Na koncertach tych obecnych było 182.126 osób.

Należy również wspomnieć o **dwóch ośrodkach muzycznych dla młodzieży**, prowadzonych przez Wydział Kultury i Sztuki od dnia 15 września br.

Jeden znajduje się przy ul. Rzgowskiej 25 a drugi przy ul. Limanowskiego 25, a więc w dzielnicach robotniczych. Mają one na celu przygotowanie zdolnej młodzieży robotniczej do udziału w amatorskich zespołach muzycznych i chórach. **Nauka jest całkowicie bezpłatna**. Młodzież w wieku od 9—16 lat uczy się pod kierunkiem doświadczonych pedagogów.

Tyle o młodzieży. Najbardziej popularnymi były koncerty, urządzone w okresie letnim, najlepszych amatorskich orkiestr dętych w parku Julianowskim i Źródłisku. Koncertów tych było 24. Poza tym Wydział wspólnie z Komitetem Upowszechnienia Muzyki zorganizował 7 koncertów dla robotników.

Ważnym wydarzeniem kulturalnym w roku 1948 było przejęcie przez Zarząd Miejski i otwarcie

**Filharmonii Miejskiej**. Piątkowe koncerty i niedzielne poranki stanowiły pierwszorzędną atrakcję dla melomanów.

Z dziedziny plastyki — Wydział Kultury i Sztuki w roku 1948 zorganizował 7 wystaw w Galerii Sztuki w Parku Sienkiewicza, m. in. wystawę prac Cybisa oraz doroczną wy-

stawę prac artystów łódzkich, przyznając za najlepsze prace nagrody na ogólną sumę 150 tys. zł.

W **Ośrodku Propagandy Sztuki** w Parku Sienkiewicza zorganizowano 27 wieczorów autorskich i odczytów, w których wzięli udział m. in. Gojawiczyńska, Broniewski, Jastrun, Dygat i inni.

W 1948 roku zostało publiczności Muzeum Sztuki w Więckowskiego 36. Ostatecznie zorganizowano w dzynarodową pt. „Sztuki rody”.

**Muzeum Prehistorycznego** rozpoczęło badanie w T. Gdańsku. Prace w obiektach zostały uwieńczone nymi rezultatami. Obiekt muzeum trwa wystawa w tury prapolskiej z Tum-

# Tradycyjne skojarzenia

## Nowy Rok i poczta

### Okręg Łódzki w 1948 roku

Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi, **Stefan Klimaszewski**, mówi o osiągnięciach poczty w roku 1948:

— W ciągu ub. roku uruchomiono w woj. łódzkim 16 nowych placówek pocztowych, co łącznie z dotychczas istniejącymi daje cyfrę 322 placówek. W samej Łodzi przybyły 3 placówki, co zaakragliło ilość urzędów pocztowych do 20. Szeregi listono-

szów wiejskich zwiększyły się o 200 osób, tak że wieś obsługuje na terenie okręgu 537 listonoszów.

Zelektryfikowane zostały wszystkie ambulanse kolejowe, należące do dyrekcji łódzkiej. W pełnym toku znajduje się akcja **motoryzowania przewozów pocztowych** w poszczególnych miastach. Całkowicie zmotoryzowane zostały przewozy w pow. Radomsko, a częściowo w pow. Łask Wieluń, Tomaszów Maz. i Opoczno. W styczniu przyjdzie kolej na Łowicz i Piotrków.

W zakresie technicznym w roku ubiegłym zmontowane zostały centralne międzymiastowe w Radomsku, w Końskich, Łasku, Pabianicach, Kutnie i Łowiczu. Nowe łącznice przyczyniły się bardzo do usprawnienia połączeń międzymiastowych. Do porządku doprowadzono telefoniczne kable dalekosieczne oraz dokonano odbudowy wielu napowietrznych linii międzymiastowych.

**Budownictwo pocztowe** ograniczyło się w roku ubiegłym z braku kre-

dytów do remontów. mil. zł. wykończono 3 Stokach na mieszkanieców łódzkich. Znajdzie czenie kilkadziesiąt ro-

Bardzo dużo zrobiono o zabezpieczenie mwego przesyłek pocztowównianiu z rokiem 1948 **stwo wzrosło o 70 proc** konwoje, ambulanse i cówki pocztowe należą **wyjątków**. Oczyszczono kowicie szeregi pracowmentów złodziejskich, i złodziejęw otrzymało w jące na więzienie.

Niezwykle dodatni i sprawnienie usług pocwprowadzenie **współzawy**, norm i premii za j normę. W październiku ub. r. **wypłacono tytuł** tę 7 mil. 908 tys. zł. Zników okręgu — 72 przdział we współzawodni-

— Mam nadzieję — Klimaszewski — że rok niesie dalsze usprawnia poczty ku zadowolgo ogółu. (wo)

### Życzenia Noworoczne OKZZ

Serdeczne życzenia Noworoczne przesyła Zarządowi Zjednoczonej Partii Robotniczej, oraz wszystkim Instytucjom Państwowym, Samorządowym i Społecznym

**OKRĘGOWA KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ŁODZI**

# Droga naszego włókiennictwa

## Wywiad z gen. dyr. CZPWŁ inż. W. Wende



Gen. dyr. CZPWŁ inż. Wende

Generalny Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi inż. W. Wende udzielił wywiadu red. gospodarstwu „Dziennika Łódzkiego”. — Dotychczasowe osiągnięcia włókiennictwa zostały na łamach naszego pisma już szeroko omówione. Zwróciliśmy się więc do inż. W. Wende z prośbą o nawświetlenie perspektyw i zamierzeń CZPWŁ w ramach planu 6-letniego.

Ogólny plan przemysłowy przewidyuje, że w okresie 6 lat stopa życiowa ludności powinna wzrosnąć w stosunku do roku 1937 o 60 proc. Przemysł włókienniczy jest jednym z tych przemysłów konsumpcyjnych, który powinien wyprodukować pokrycie na wzmożone zapotrzebowanie.

Musimy — oświadcza dyr. Wende — wyprodukować znacznie więcej tkanin, musimy wzbogacić nasz asortyment, ulepszyć jakość wyrobów włókienniczych, aby sprostać wzmożonemu popytowi.

**6-LETNI PLAN WŁÓKIENNICZY** przewiduje wzrost produkcji o 60 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Produkcja na 1 mieszkańca wyniesie w r. 1955:

|                    |               |
|--------------------|---------------|
| 1955 r.            | 1937 r.       |
| tkaniny bawełniane | 19,2 m 8,86 m |
| tkaniny wełniane   | 2,54 m 1,14 m |
| tkaniny lniane     | 2,31 m 0,52 m |
| tkaniny jedwabne   | 2,61 m 0,73 m |

Oczywiście również w absolutnych cyfrach produkcja miesięczna w roku 1955 przewyższy znacznie produkcję miesięczną z roku 1937. Liczbowo wyrazi się ten wzrost następująco: produkowaliśmy miesięcznie 23,8 mil. mtr. produkować będziemy 47,5 mil. mtr. na miesiąc.

Taki wzrost produkcji umożliwiają trzy główne czynniki:

wzrost wydajności pracy maszyn i ludzi, rozszerzenie krajowej bazy surowcowej, zwiększenie produkcji drogą nowych inwestycji maszynowych.

**WZROST WYDAJNOŚCI PRACY** Plan przewiduje, że w końcu 6-letniego okresu wydajność pracy — przyjmując rok 1937 jako porównawczy — zwiększy się o 30 proc. Może być, że liczba ta będzie nawet przekroczona. Opieramy się bowiem na doświadczeniach ostatnich sześciu miesięcy ub. roku. W tym okresie ruch wielowarsztatowy i współzawodnictwa przyjął charakter masowy. Można nawet stwierdzić, że w naszych planach niedoceniłszy siły twórczej mas.

**RUCH WIELOWARSZTATOWY** polegał na tym, że tkacze obsługiwali coraz większą ilość krosien, a prządki coraz większą ilość wrzecion. Ruch wielowarsztatowy pozwolił na uruchomienie tych maszyn, które stały z powodu braku fachowców. Obecnie mamy w przemyśle włókienniczym 15.000 **PRZODOWNIKÓW PRACY; JEST TO NAJLEPSZY NASZ AKTYW PRODUKCYJNY.**

Przodownicy pracy sami znaleźli nowe formy współzawodnictwa, mianowicie **współzawodnictwo zespołowe**, które zrywa z bierną postawą przodownika i przekształca go w **aktywnego organizatora produkcji i koleżeńskiegoinstruktora** mniej wykwalifikowanych robotników. Poszczególne przodownicy organizują w swoim zawodzie zespoły złożone z 5 do 10 robotników. Zespoły te współzawodniczą między sobą jako całość; o wynikach współzawodnictwa decyduje wskaźnik produkcyjny całego zespołu. Obecnie mamy już przeszło 1000 **ZESPOŁÓW PRZODOWNICZYCH** i, co najważniejsze, ruch ten rozszereza się dalej.

Znalazł on — mówi inż. Wende — swoje odbicie w naszych planach produkcyjnych na rok 1949. Planujemy bowiem w roku tym **wzrost wydajności pracy o 17 proc.** w stosunku do roku ubiegłego.

### ROZSZERZENIE KRAJOWEJ BAZY SUROWCOWEJ

**LEN** Włókiennictwo polskie opierało się dotychczas prawie wyłącznie na surowcach importowanych. Jedyнным naszym surowcem krajowym był len. Obecnie uprawa lnu jest zbyt mała, aby całkowicie pokryć zapotrzebowanie przemysłu lniankiego. Wobec tego w planie 6-letnim przewiduje się zwiększenie zasiewu lnu do 160.000 ha. Obecny obszar wynosi 40.000 ha. Rozwój ten pozwoli nam w r. 1955 nie tylko pokryć zapotrzebowanie własne, ale też umożliwi eksport włókna lnianego.

### CELULOZA

Poza tym zbudujemy w ciągu 6 lat dwie nowe fabryki włókien celulozowych na bazie celulozy krajowej. Roczna produkcja wyniesie kilkadziesiąt tys. ton. W ten sposób wykorzystamy bogactwa krajowe i zmniejszymy import bawełny i wełny.

### SZTUCZNY JEDWAB

Dla przemysłu jedwabniczego uruchomimy w Gorzowie produkcję jedwabiu acetalowego. Również ta produkcja będzie oparta na krajowych surowcach.

### NASZE PRACE BADAWCZE I EKSPERYMENTALNE

W nad produkcją włókien syntetycznych zostały pomyślnie zakończone. Polski chemik, konstruktor i robotnik stworzyli **rodzime metody produkowania włókna syntetycznego**. Obecnie przystąpiliśmy do produkcji przędzy steelonowej na skalę przemysłową. W r. 1949 przemyśl nasz wyprodukuje np. 250.000 par pończoch steelonowych, przemysł jedwabniczy da 30.000 metrów płaszczowej tkaniny steelonowej itp.

Włókno syntetyczne ma przed sobą wielką perspektywę rozwojową. Dotychczas jest produkowane na świecie na podstawie patentu amerykańskiego.

Obejdziemy się bez patentu Duponta, ponieważ **wytworzyliśmy własną metodę produkcyjną**.

### PARK MASZYNOWY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

W planie 6-letnim musimy nie

tylko zmontować maszyny do zwiększenia produkcji, ale także zbudować nowe, zniszczony przez okupanta, w przemyśle bawełnianym, w pełni stare w ilości tysiący nowych wrzecion przeszło 60 proc. obrotów. Pod tym względem porównanie jest bardzo korzystne — mówił dyr. Wende.

W całym okresie 20-letnim, przedzającym drogą wojny, przemysł polski w produkcji tylko 12 proc. wrzecion.

Z tych nowych wrzecion zbudujemy nowe przedzalnice bawełnianych budowlaliśmy.

W ub. roku rozpoczęliśmy — po raz pierwszy w Polsce — krosna automatyczne. W tej krajowej produkcji 500 krosien zmontowaliśmy w uruchomionych. W tym roku — w 1948 — otrzymamy ilość krosien 1200.

### PRZEMYSŁ WEŁNIANY

Produkujemy już w kraju całkowite urządzenia przedzalnice zgrzebne. Samoprządnica zelektryfikowana, konstrukcji i produkcji fabryki Josephy, należy do najlepszych na świecie. Obecnie konsumuje się maszyny obrączkowe dla przemysłu wełnianego, znacznie wydajniejsze niż samoprządnice. Wprowadzenie ich do przedzalnicy zwiększy znacznie wydajność pracy.

Fabryka w Bielsku opasowała produkcję automatycznych krosien wełnianych. Interesujące jest to, że automaty, które ta fabryka produkowała jeszcze przed wojną, możemy dziś jeszcze spotkać w Szwecji, Czechosłowacji, na Węgrzech — i nie mieliśmy ich w kraju. Plan 6-letni przewiduje wprowadzić znaczną ilość nowych krosien do naszych fabryk włókienniczych.

### NOWE OŚRODKI WŁÓKIENNICZE

W Polsce powstaną nowe ośrodki przemysłu włókienniczego — przede wszystkim we wschodnich polaciach kraju, w dotychczas nieuprzemysłowionych miasteczkach. Tak: w **Zambrowie** — fabryka o 100,00 wrze-

otwarto gabinet numizmatyczny. **Przyrodnicze** prowadzi asów tuszyńskich. W Muzeum geograficznym zorganizowane ostatnio zakupionych idowych. o działalności Wydz. Kultury, wspomnieć należy o nagrodzie artystycznej Ło w 1948 r. została przyznana Schillerowi za „Krakowia-rali”. gliśmy oczywiście wliczyć h imprez. Chodzi nam ra-ślny obraz działalności na- w dziedzinie kultury i sztuki usług najsympatyczniejszego Wydziału Zarządu Miasta. (1)

### Prostu

## Proczne enie

sporządzić reneament zan-nych na tym miejscu wzmia artykułów, w każdej „po- dziedzinie zebrało by się o. Pewne instytucje zwiast- a „poszczycić się” niezłymi ai.

by tu podkreślić, że „Dzienn-cale nie jest traktowany s jako teren wygodny dla zyczenia się” do drobiazi- li pewne sprawy poruszamy, swno nie po to, aby zrobić zyjemność, a komuś przy- ez aby coś wyjaśnić, a jeśli — w interesie ogółu — na-

lązku z tym, do niesprecyzo- zyczenia „Doiego Roku” war- dać choćby to jeszcze:

wyżej niewymienione insty- sowy itd. nie obrażają się za- wagi, a wysiłki skierowane ubiegłym głównie na pro- prostowań (500 proc. ponad- sie!) przestawily na produk- alnych dowodów na to, że o jest tak, jak „prostuja”. Ed.

500 krosnach, zatrudniająca robotników. Ta sama fabryka będzie udawana w Łomży. W okolicy Łodzi, w Zelowie, ośrodku nictwa chałupniczego — roz- na zostanie przedzalnia o wrzecion i tkalnia o 800 a. Taka sama przedzalnia ie w **Zduńskiej Woli**. Za- które zostało prawie kom- zniszczone przez okupanta, i fabrykę o 50.000 wrzecion, rośien oraz wykończalnie. ma przez okupanta fabryka kowie powróci do życia; bę- siadała 30.000 wrzecion, 900 i bielnik. **Ogółem w prze- bawelnianym takich obiekt- wstanie 16.**

ę zaś tyczy przemysłu weł- projektujemy 9 obiektów h wkładach inwestycyjnych. aszowie powstanie nowa wy- nia, w **Białymstoku** nowa o 18 zespołach i 250 kros- zmem z farbarnią i wykoń- Powstanie fabryka w **Zgie-** łą uzupełnione fabryki w Ło- **stantynowie** i **Bielsku** oraz alant wełny w Szczecinie.

emysle jedwabniczo - galan n przewiduje się 12 nowych v. z tego 2 w Łodzi, 1 w Fabryka naturalnego jedwa- Milanówku będzie rozbudo-

ysł artykułów technicznych je budowę lub kompletną ukcję 11 obiektów (z tego 2 w Łodzi).

Przemysł rozsalniczy, który bę- dzie przerabiał słomę lnianą na włókno lniankie, wybuduje razem 36 obiektów — w większości w woj. białostockim i olsztyńskim.

Mimo ekspansji przemysłu włókienniczego na całą Polskę, przede wszystkim w małe - uprzemysłowio nych okolicach, **Łódź** pozostanie, jeśli tak rzec można — mózgiem włókiennictwa.

Posiadamy tutaj przecież — koń- czy dyr. Wende — wiele **instytucji kierowniczych**. Nie należy zapominać, że właśnie w Łodzi kształca się przysze kadry **inżynierów-techno- gów i konstruktorów włókiennic- twa**. Wydział włókienniczy **Politech- niki Łódzkiej** ma w planie 6-letnim doniosłe zadanie. Jesteśmy przekonani, że temu zadaniu podoła. Byli u nas zagraniczni goście: Anglicy, Amerykanie, Szwajcarzy — ludzie, którzy nie mają ochoty Polsee pochlebiać, i wszyscy ci fachowcy byli zdania, że nigdzie młodzież nie znajduje takich warunków zdobywania wiedzy włókienniczej na wyższej uczelni, jak właśnie w Łodzi. na Wydziale włókienniczym **Politechniki**. (Le-Be)



# Ostatni rok bez hali sportowej

**Za 7 miesięcy 12 tys. łodzian na meczu bokserskim**

**Dyr. W.U.K.F. mgr. A. Nonas o sporcie łódzkim**

Dyr. Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej p. mgr. Andrzej Nonas udzielił nam wywiadu.

Na wstępie pytamy, jakie najbardziej charakterystyczne zmiany nastąpiły w r. 1948 w porównaniu z r. 1947.

— Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że 25 lutego 1948 r. weszła w życie ustawa, przeprowadzająca rozdział między PW, a WF. Otóż w związku z tym zmieniono nazwę urzędu, która brzmiała obecnie Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej. Komendy SP przejęły wszystkie sprawy i zagadnienia związane z PW, a Urząd Kultury Fizycznej zatrzymał sport i wychowanie fizyczne. Dzięki temu rozdziałowi wytworzyła się jednolitość planowości i nadzoru.

— Czy w batalionach SP propagowany jest również sport?

— Oczywiście. W programie pierwszego roku wyszkoleniowego mamy 50 proc. zajęć tego typu.

— Jaki jest stosunek Urzędu do klubów sportowych i Związków Okręgowych?

— Obecnie związki i kluby sportowe mają charakter społeczny. Łączność między tymi organizacjami utrzymywana jest przez delegatów Urzędu, analogicznie jak ma to miejsce między GUKF a Związkami Państwowymi. Jako uzupełnienie działalności klubów sportowych powstana w najbliższym czasie koła sportowe przy poszczególnych zakładach pracy.

— Jakimi mieliśmy najpoważniejsze wydarzenia sportowe w 1948 r. w sporcie łódzkim?

— Uważam, że najbardziej znamienity był fakt przyjazdu do Łodzi drużyny gier sportowych Związku Radzieckiego. Trzeba też wymienić znaczenie propagandowe rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi. Frekwencja na poszczególnych meczach była rekordowa. Nie można też nie wspomnieć o masowej akcji w organizowaniu biegów na przelaj, marszów, akcji pływania i ostatnio sztafety ZMP z okazji Kongresu Partii Robotniczych.

— Które gałęzie sportu łódzkiego zasługują na specjalne podkreślenie?

— Organizacyjnie dobrze zdali egzamin pływacy. Bardzo dobrze pracował Związek Piłki Nożnej. Jestem pełen uznania dla kolarzy. Praca w kolarstwie łódzkim daje cenne owoce. Następnie — boks, gry sportowe. Pragnę zaznaczyć obywatelskie usposobienie się związków sportowych do zagadnień państwowych. Sport łódzki przekażał pokasne kwoty na rzecz odbudowy Warszawy, a

teraz rozszerza się akcja zbiórki pieniężnej na budowę hali sportowej w Łodzi.

— Kiedy hala ta zostanie oddana do użytku?

— Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to w sierpniu 1949 r. będzie można już z niej korzystać. Natomiast całkowite wykończenie hali nastąpi w 1950 r. Tak, czy inaczej rok 1948 stał się pod tym względem okresem przełomowym.

— Na ile tysięcy widzów obliczona jest hala?

— Na 12 tysięcy widzów. Długość jej wynosi 60 m., obwód — 240 m. Będzie więc można tu organizować nie tylko mecze bokserskie, ale i zawody lekkoatletyczne.

— Jaką opieką otaczany jest sport prowincjonalny?

— Borykamy się z kolosalnymi trudnościami technicznymi. Odczu-

wamy przede wszystkim brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych instruktorów. Na prowincji brak również działaczy sportowych. Ze wstędem trzeba przyznać, że np. w Końskich, odległych 108 km. od Łodzi, nigdy nie zorganizowano dotąd zawodów bokserskich, czy lekkoatletycznych. To samo dotyczy Opoczna, oddalonego od Łodzi zaledwie 76 km. Prowadzi się pozytywne rozmowy z odpowiednimi związkami sportowymi celem zorganizowania wypadów propagandowych w teren. Nie ulega wątpliwości, że rok 1949 będzie okresem dalszej wyteżonej pracy nad umasowaniem sportu nie tylko w miastach ale i na wsi. Wchodzi w życie sprawa odznaki sprawności fizycznej. Regulamin opracowany został na wzór radziecki, oczywiście z uwzględnieniem nie tylko wyników sportowych, ale i w pracy zawodowej.

— Słyszałem coś o projekcie uru-

chomienia dwóch ośrodków wodnych pod Łodzią?

— Tak, na Chojnach wykorzystany zostanie staw „Bałtyk“, mający 350 m. długości, a w Rudzie Pabianickiej w dawnym parku Stefańskiego staw długości 800 mtr. dla celów kąkajowych i częściowo wioślarskich.

— Ile związków okręgowych posiada Łódź?

— Dotychczas 14, a 15 organizuje się. Będzie to związek tyżwiarski.

— A ilu mamy zrzeszonych sportowców?

— Jest to 10 tysięczna armia.

— Może kilka słów o subordynacji sportowej?

— W 1948 r. mieliśmy, niestety, do zanotowania w sporcie łódzkim kilka przykrych wypadków, ale nie były to ekscesy tych rozmiarów co w Sosnowcu, czy w Grodzisku. Nie mniej jednak wypadki te „rozstawiły“ sport łódzki niezbyt chwalebnie na arenie ogólnopolskiej. Otóż składając życzenia noworoczne sportowcom łódzkim, pragnę podkreślić, że chciałbym, aby najszlachetniejsze odruchy kierowały nimi w pracy.

**Jarosław Nieciecki.**



A może dla odmiany zaczniemy rzucać płytą gramofonową?

## Czy Łódź będzie miała dwie drużyny ligowe?

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi Łódź w 1949 r. reprezentowana będzie tylko przez drużynę ŁKS bez względu na to, pod czym znajdzie się „pionem patrolnym“. Natomiast „Widzew“ i PTC walczyć będą w drugiej Lidze o wejście do pierwszej Ligi, względnie o utrzymanie się w drugiej.

W piłkarstwie nigdy nie można przewidzieć, jakie będą wyniki tych rozgrywek, ale miejmy nadzieję, że rok 1949 będzie dla piłkarstwa łódzkiego szczęśliwszy i ŁKS nie będzie potrzebował bać się spadku z pierwszej Ligi, a w drugiej Lidze wytworzy się taka sytuacja, że obie drużyny łódzkie potrafią odegrać zasadniczą rolę, mając ostatecznie zapewnioną możliwość awansu.

Oczywiście, mecze piłkarskie pierwszej i drugiej Ligi cieszyć się będą wielkim powodzeniem i walka będzie bardzo zażarta.

Cieszy nas jedno, że piłkarze łódzcy postanowili okres zimowy wykorzystać na prowadzenie zaprawy zimowej i niewątpliwie już na samym początku sezonu wszystkie trzy drużyny łódzkie postarają się o punkt

# Życzenia Noworoczne

Z okazji Nowego Roku składamy życzenia noworoczne wszystkim sportowcom łódzkim, działaczom i zawodnikom, organizacjom i klubom sportowym, a przede wszystkim:

**Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Lekkoatletycznemu**, żeby pod koniec roku doczekał się wydrukowania listu otwartego podpisanego przez zawodników z wyrazami uznania za owocną pracę.

**Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej**, by przywiózł z powrotem do Łodzi puchar przechodni, ofiarowany przez prezydenta E. Stawińskiego w meczach Łódź — Bratysława.

**Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Bokserskiemu** nie tylko zwycięstw na ringach, ale i pieniędzy, potrzebnych do propagowania boksu na prowincji.

**Łódzkiemu Okr. Zw. Atletycznemu** tylu zawodników, ile publiczności zbiera się na ligowych meczach piłkarskich.

**Kolarzom** polskim, by mieli zawsze wiatr w plecy, a nie w oczy.

**Piłkarzom** drużyny reprezentacyjnej, żeby zapomnieli o Kopenhadze i nie przywozili do kraju zaszczytnych porażek jak np 0:8.

**Marianowi Łączowskiemu** więcej szczęścia w łączeniu sportu z teatrem.

**Antoniemu Kolczyńskiemu** napisania rozprawy naukowej o atomie w pięściarskiej rękawicy.

**Jadwidze WajsoŃwie**, by jeden z jej synów zdobył złoty medal w rzucie dyskiem, a drugi pobit rekord Zatópka.

**Komitetowi Hali Sportowej** w Łodzi, żeby mógł zebrać tyle milionów złotych polskich, ile metrów filmu nakręcono w atelier zabranej w 1948 r. przez Film Polski hali.

**Józefowi Pisarskiemu** przeżycia kariery Kolczyńskiego i Szymury.

**Lucjanowi Pietraszewskiemu** opatentowania wynalazku bicia rekordu w pekaniu gum.

**Bokserom „Zryw i „Włókniarza“** spotkania się w finale mistrzostw drużynowych Polski.

**Narciarzom** Łodzi zorganizowania biegu zjazdowego po schodach domów towarowych w czasie największego ruchu.

**Kapitanowi sportowemu PEB** Kazimierzowi Derdziejowi, by sędziowie byli lepsi od zawodników, a bokserzy lepsi od samego Pappa.

**Dyrektorowi Kazimierzowi Kobusowi**, organizatorowi wyścigu Dookoła Polski, przerobienia jednego z samochodów „Czytelnika“ na hydrant strażacki z wodą sodową dla kolarzy.

**Motocyklistom** łódzkim doczekania się oparkowania toru żużlowego.

**Sportowcom o słabych charakterach** osiągnięcia sukcesów odwrotnie proporcjonalnych do zysków Monopolu Spirytusowego.

**Dziennikarzom Sportowym**, by w końcowej fazie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi wzięli wszyscy jednocześnie miesięczny urlop wypoczynkowy.

**Red. Tadeuszowi Maliszewskiemu** by zaczął redagować pismo piłkarskie pod nieodpowiedzialną redakcją Kazimierza Rudzkiego ze „Szpilek“ ze specjalnym uwzględnieniem sensacji sportowych w Grodzisku i Zgierzu.

**Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Kolarzkiemu**, jak najściślejszej współpracy z Milicją Obywatelską w czasie wyścigów szosowych.

**Straży Pożarnej**, by nigdy nie potrzebowała interweniować w czasie zawodów bokserskich w hali „Wimpy“.

**Telefonistkom** rozmów międzymiejscowych w czasie sezonu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi osiągnięcia rekordu Owensa w połączeniu startu z metą.

**Kibicom sportowym** więcej zimnej krwi.

**Sędziom** piłkarskim, by nie potrzebowali wzywać karettek pogotowia ratunkowego.

**Ping-pongistom** łódzkim zorganizowania meczu z reprezentacją pasażerów tramwajów łódzkich jadących na gapę.

**Felikswi Sztammowi** więcej krusów unifikacyjnych, a mniej lewych pro-



Oto najmłodszy z juniorów piłkarskich porzucił wózek dziecięcy i już marzy o mistrzostwie Polski w 1949 r.

stych od prasy po przegranej jego pupiłowi.

**Parpanowi** z „Cracovii“, by nad został par - panem piłkarstwa polskiego.

**Młodzieży** szkolnej, by w przyszłości mogła nieść znicz olimpijski.

**Ja. Nie.**

**Tadeusz Dołęga-Mostowicz**

## PAMIĘTNIK PANI HANKI

Rozmowa zaczęła się rozwijać na dobre i już byłam przekonana, że uda mi się ją zatrzymać, gdy niespodziewanie rzuciła okiem na zegarek i wstała:

— Bardzo przepraszam, ale mam coś pilnego i muszę wyjść.

— No, chyba nie zostawicie mnie państwo samej? — zwróciłam się do niej błagalnie. — Niech pani jeszcze chwilkę zostanie. Zaraz skończę kawę i też wychodzę.

Skinęła głową:

— Dobrze. Z największą przyjemnością. Muszę jednak w takim razie zatelefonować. Zostawię państwa tylko na chwilę.

I ja, niemądra, uwierzyłam jej. Gdy się zorientowałam, było już za późno. Wróciła wprawdzie, lecz po piętnastu minutach. Wtedy uprzytomniłam sobie, że przez ten czas zdążyła być w „Bristolu“. Przecież to zaledwie kilka kroków. Biedny Fred. Nie tylko mu się nie udało, ale mógł zostać przez nią przytłaczany jeżeli nie zachował dostatecznej ostrożności i jeżeli był przekonany, że ja swoją misję wypełnię należycie. To wszystko zepsuło mi humor. Toto aż nadto dobitnie mógł to odczuć. Dwa razy od niechcenia wspomniałam o polowaniu na tygrysy, orzekłam, że ma wstrętny krawat i ofiarowałam mu jeszcze kilka docinków. Był zupełnie struty. Cieszyłam się tylko na myśl, jak będzie go wykpiwać, gdy ten przedmiot jego westchnień znajdzie się w więzieniu.

O ósmej pożegnałam się z nimi i wróciłam do do-

mu. W przedpokoju spotkał mnie Jacek, oznajmiając, że „ten pan“ oczekuje w salonie.

— Nie wychodziłem do niego, gdyż nie wiedziałem, jak z nim zacząć rozmowę — dodał.

Fred zachował się znakomicie. Był rzeczowy i oficjalny. O sprawie mówił tak, jakby nie dotyczyła bezpośrednio ani mnie, ani Jacka. Traktował wszystko wyłącznie zawodowo. Od razu zauważyłam, że Jacek uspokoił się i nabrał doń zaufania. Na pytanie Jacka Fred odpowiadał krótko, lecz wyczerpująco. Do mnie zwracał się z tak chłodnym szacunkiem, że mi to nawet sprawiało swego rodzaju przykrość.

— Przypuszczałem, madame, że się pani nie uda zatrzymać miss Normann w kawiarni. Toteż zachowałem jak najwięcej ostrożności. Zdążyłem przeszykać pokój, i w porę uplasować się w hallu. W pokoju, oczywiście, nic nie znalazłem. Ta osoba jest dostatecznie sprytna. Natomiast byłem świadkiem wręczenia jej papierów, na które oczekiwała.

— Był pan świadkiem? — zapytałam. — Więc widział pan również tę osobę, która wręczyła jej papiery?

— Nie wręczała jej. Odbyło się to w ten sposób: miss Normann weszła do hallu, zapytała portiera, czy nie było do niej telefonu, i powiedziała, że czeka. Gdy usiadła przy stole i zaczęła przeglądać pisma, łamałem sobie głowę nad tym, kto z obecnych ma jej dostarczyć papiery. Wkrótce przekonałem się. Przy innym stole przeglądała ilustrację jakaś starsza dama w żałobie. W pewnym momencie spojrzała na zegarek i wyszła. Spóźniłem się o jeden moment. Wstałem, by zająć miejsce starszej damy. Nie mogłem jednak okazać pośpiechu, by się nie zdradzić. Dzięki temu miss Normann zdążyła zbliżyć się do stolika przedzej ode mnie i wziąć leżący tam egzemplarz „Illustration“. Zachowałem wszystkie pozory, zabierając jakiś inny tygodnik. Widocznie miss Normann nie podjęła zamiaru, gdyż zajęła znowu swoje miejsce.

Obserwując ją spod oka zauważyłem moment, gdy zsunęła z pisma do torebki białą kopertę. Zrobiła to zresztą bardzo zręcznie. Musi mieć mocne nerwy gdyż po kilku dopiero minutach wstała, wydała jakiś dyspozycje portierowi i wyszła. Prawdopodobnie z powrotem do kawiarni.

— Tak — potwierdziłam. — Wróciła po piętnastominutowej nieobecności.

— A jak pan sądzi — zapytał Jacek — co zawierała owa koperta?

— Najprawdopodobniej falsyfikat świadectwa ślubu.

— Dlaczego pan sądzi, że falsyfikat?

— Dlatego, że nie wierzę w autentyczność małżeństwa, które ta pani usiłuje wmówić panu. Moim zdaniem cała rzecz polegała na mistyfikacji.

— Nie rozumiem pana.

— Zaraz to panu wyjaśnię. Otóż, o ile orientuję się w sprawie, ta dama poznała pana przed ośmiu laty i była wówczas w towarzystwie człowieka, którego przedstawiała, jako swego ojca. Ponieważ jednak w innym czasie tenże człowiek mieszkał z nią w Biarritz i tam uchodził za jej męża, mamy prawo przypuszczać, że po prostu był również szpiegiem.

Stąd zaś wynika, że i rzekoma miss Normann, już wówczas zajmowała się szpiegostwem. Teraz, gdy pana poznałem, nie wątpię, że mogła żywić dla pana sympatię. Głównym jednak motywem jej działania były rozkazy wywiadu, w którym pracowała. Ponieważ zaś pan spełniał już wówczas pewne funkcje dyplomatyczne zależało jej na tak bliskim kontakcie z panem, jak małżeństwo. Żaden szpieg jednak nie lubi zostawiać po sobie śladów. Toteż byłoby z jej strony wielką nieostrożnością zawierać małżeństwo w urzędzie stanu cywilnego. Po pierwsze musiała przewidywać, że wcześniej, czy później pan będzie się starał o unieważnienie tego małżeństwa. Ze będzie pan jej poszukiwał ogłoszeniami itd. itd. że może nawet opublikuje pan jej fotografię. Pan, czy pańscy adwokaci.

(d. c. n.)



# KALENDARZYK



DZIŚ: Nowy Rok  
JUTRO: Małarego  
POJUTRZE: Genowefy

**WAZNE TELEFONY:**  
Komisariat Miejski M. O. 253-00  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 34-44  
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15  
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-21  
Straż Pożarna

## Dyżury aptek

**Dnia 1. 1. 1949 r.:**  
Antoniewicz (Sz. Pabianicka 56),  
Danieleckiego (Piotrkowska 127), Goł-  
czyńskiego (Przejazd 59), Karłina (Wachó-  
dnia 54), Zajęzickiewicza (Zielony Rynek  
37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

**Dnia 2. 1. 1949 r.:**  
Bojarski - Przejazd 19, Cymer - Wo-  
lczańska 37, Bpstałaj - Piotrkowska 225,  
Niewiarowska - Żeglarska 146, Pawliko-  
wicz - Pomorska 12, Traskowska - ul.  
Brzostkowska 56, Umieszewski - Dąbrowski  
Nr 24.

## Teatry

**TEATR W P.** - ul. Jaracza Nr 37  
O godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.  
**PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
ul. 11 Listopada 21  
O godz. 19.15 „Lew na placu”.  
**TEATR KAMERALNY**  
**DOMU ŻOLNIERZY** - Dąsyńskiego 24  
Godz. 19.15 „Kadet Winslow”.  
**Dnia 2. 1. o godz. 19.30 i 19.15.**  
**TEATR „LUTNIA”** - Piotrkowska 243  
O godz. 19.15 „Piękna Helena”.  
**TEATR „MELODEAM”** ul. Traugutta 18  
(gł. os. K. Z. Z.)  
O godz. 19.15 „Gody weselne”.  
**TEATR „OSA”** - ul. Traugutta Nr 1  
(w sali „Syrany”) telefon 272-70  
O godz. 16 i 19.30 „Porwanie Sebnak”  
z Józefem Węgrzynem.  
**TEATR LALEK „ARLEKIN”**  
O godz. 17 „Dwa Michały i świat  
cały”.

**TEATR KUKIELEK RTPi**  
ul. Nawrot 27, telefon 160-07  
O godzinie 12 - sztuka Motowiewa  
„Czarodziejski kalos”. - Sztuka ta, by  
daje grana w każdą niedzielę i święta.  
**TEATR LALEK „FARAMUSZKA”**  
w Sali Kominkowej YMCA, Moniuszki 4  
O godz. 12 i 14 „Sztuka Polska”.

**ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**  
ul. Jaracza 2.  
O godz. 19.15 sztuka A. N. Ostrowskiego  
„Bez winy winni” w inscenizacji i z  
udziałem Idy Kamińskiej.

**MUZA MIEJSKIE**  
Sztuki - Wieckowskiego 36 otwarte od  
10-17 prócz niedziel i świąt.  
10-17 prócz niedziel i świąt.  
Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14  
czynne codziennie od 10-17 prócz po-  
niedziałków.  
Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14  
czynne codziennie od 10-17 prócz po-  
niedziałków.

**Muzeum Przyrodnicze w Parku Sien-  
kiewicza** czynne od godz. 10-17 prócz  
poniedziałków.  
**OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI**  
Park Im. H. Sienkiewicza  
Wystawa obrazów Oddz. Łódz. Zw.  
Zaw. Artystów Plastyków, otwarta codz.  
od 10-13 i 15-18, w niedz. i święta  
od 10-18.  
24. 12. nieczynny, 25. 12. o godz. 19.15,  
26. 12. 19.15 i 19.30 - sztuka A. N.  
Ostrowskiego „Bez winy winni” w insce-  
nizacji i z udziałem Idy Kamińskiej.

## Kino

**ADRIA** - ul. Marszałka Stalina Nr 1:  
„Siostra Iokaja” (godz. 16, 18.30, 21  
niedz. 18.30), doz. dla młodz.

# Analfabeci ujawniają się

## Akcja oświatowa OKZZ

Ostatnia konferencja OKZZ w Ło-  
dźi wykazała dalszy wzrost akcji kul-  
turalno-oświatowej Związków Zawo-  
dowych. Związki mają już 204 świet-  
lice, z czego 134 są czynne przy łódz-  
kich zakładach pracy, a 70 w ośrodkach  
fabrycznych województwa łódzkiego.

W najbliższej przyszłości Referat  
Kulturalno-Oświatowy Łódzkiej OKZZ  
przystąpi do organizowania now-  
ych kursów dla analfabetów. W  
chwili obecnej w Łodzi i wojewódz-  
twie odbywają się 43 kursy nauki  
czytania i pisania, na które uczęsz-  
cza 267 osób. Jak wykazuje zaś re-  
jestracja dotychczasowa akcja nie  
objęła nawet połowy analfabetów.  
Przyczyną tego jest fałszywy wstyd  
analfabetów, którzy nie chcą się  
przynależać do nieumiejętności czyta-  
nia i pisania. Dzięki umiejętności pro-

wadzonej rejestracji „wstyd” ten po-  
woli zanika. Ujawniają się ostatnio co  
raz większa ilość osób nieumieją-  
cych czytać i pisać, co pozwolił Zw.  
Zawodowym uruchomić z nowym  
rokiem większą ilość kursów. (Jb)



SOBOTA, 1 STYCZNIA 1949 r.

7.00 Sygnał czasu, 7.05 Muzyka rozryw-  
kowa, 8.00 Dziennik poranny, 8.15 Prze-  
gląd prasy stołecznej, 8.20 Program dnia,  
8.30 Muzyka popularna, 9.00 Nabożeństwo  
z kościoła Garnizonowego w Łodzi. Kaza-  
nie wygłosi ks. plk. Ławrynów, 10.00  
Koncert dla pracowników pracy radio-  
fizycznej (Transmisja z Bydgoszczy),  
11.00 „Polska w roku 1948” - montaż  
dźwiękowy, 11.57 Sygnał czasu i hejnał,  
12.04 Poranek symfoniczny z udziałem W-  
łodka Malcuśńskiego - fortepian, 12.15  
Audycja muzyczna „Od melodii do melo-  
dii”, 14.00 „Samolot czasu” - audycja  
sl. muz. 14.30 Koncert Muzyki Ludowej,  
15.00 „Odludki i poeta” - słuchowisko wg  
komedii A. Fredry, 16.00 Muzyczna audy-  
cja Mickiewiczowska, 16.45 Felieton lite-  
racki, 17.00 Noworoczny Koncert Rozryw-  
kowy, Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni  
Warszawskiej pod dyr. Stefana Rachonia,  
Barbara Rudzka - sopran, Tomasz Dąb-  
rowski - tenor, Chór Czejdna, 18.30  
„Przygoda Słasia” nowela Bolesława Pru-  
sa, 18.45 Koncert popularny, 19.05 Audy-  
cja rozrywkowa pt. „Uzbecki chwyt”  
bajka uzbecka, 19.35 „Tańca” wykona  
Władysław Kedra (fortepian), W programie  
ml. Paderewski, Gluck-Brahms, Chopin,  
Szymanowski, Albeniz, 20.00 Dziennik  
wieczorny, 21.00 Audycja specjalna w  
rocznicę powstania Armii Ludowej, 21.30  
Koncert Muzyki Polskiej w wykonaniu  
Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R.,  
22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna,  
23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka  
taneczna, 1.00 Program na dzień nastę-  
pny, 2.00 Hymn i koniec audycji.

NIEDZIELA, 2 STYCZNIA 1949 r.

6.45 Sygnał czasu, 6.50 Program dnia,  
7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi,  
7.15 Muzyka poranna, 8.10 Dziennik po-  
ranny, 8.20 D. c. muzyki porannej, 9.00  
Nabożeństwo z Bydgoszczy, 10.00 Audycja  
dla chorych w opracowaniu ks. Michała  
Rekasa, 10.10 „Uśmiechy wczasów”, 11.00  
Przerwa, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04  
Poranek symfoniczny popularnej muzyki  
czeskiej, 13.00 Radiokronika, 13.10 Najcie-  
kawsze audycje przyszłego tygodnia, 13.15  
Niedziela na wsi, koncert, 14.00 „Czy jut-  
ro będzie pogoda”, pogadanka, 14.10 „Jak  
niedziela swoich dzieci szukała” - słuch-  
wisko dla dzieci, 14.30 „Na swojską nutę”  
gra Polska Kapela Ludowa pod dyr. Fe-  
licjana Dzierżanowskiego, 15.00 „Gość o-  
późniony” - słuchowisko wg Miłosa Szram-  
ka, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.10  
Fragmenty z operki Ludwika Ganga  
„Linoszkiełki”, 16.45 „Nowe książki”,  
17.00 Koncert Krak. Ork. P. R. 18.00 „Zem-  
sta za mur graniczny”, komedia Aleksan-  
dra Fredry, 20.00 Dziennik wieczorny,  
20.45 Wiadomości sport. (ok.), 21.00 „Cze-  
chośćwacja przemawia do Polski”, 21.30  
„Na muzycznej fali” Wykonawcy: Janina  
Godlewska, Jerzy Hebdank-Komulski (te-  
nor), 22.00 Wiadomości sport, 22.10 „Kur-  
nawal robotniczy”, Transmisja ze świetli-  
cy Wodociągów Warszawskich, Gra Ork.  
P. R. pod dyr. Jana Czejmery, 22.45 Muzy-  
ka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości,  
23.10 D. c. „Karnawał robotniczego”,  
23.50 Program na dzień następnny, 24.00  
Hymn i koniec audycji.

# Z ukosa

## Tajemnica wuja Onufrego

Wuj Onufry był dla nas  
wszystkich zagadką.

Nie udzielał się niemal zupeł-  
nie. Żył samotnie w małym domu-  
ku na końcu miasta i mało kto  
przekraczał jego próg. Ani wuj  
sam nie szukał kontaktu z rodzi-  
ną, ani nikt z nas, w nawale za-  
jęć, nie kwapił się go odwiedzić.  
Czy był zamożny? Z czegoś tam  
żył, prawdopodobnie z jakiejś e-  
merytury, bo nikogo z nas nigdy  
o pożyczkę nie prosił.

Sklamałbym jednak twierdząc,  
że nie interesowaliśmy się wujem  
Onufrym. Interesowaliśmy się i to  
bardzo. Wokół jego postaci two-  
rzył się jakiś mit.

Mówiono, że potrafi każdego  
wprowadzić w stan transu, w któ-  
rym medium stawało się posłusz-  
ne woli wuja.

Czyż zdziwicie się, że opanowa-  
ło mnie dziwne drżenie, gdy wzo-  
raj przyniósł mi listonosz kopertę  
zaadresowaną ręką wuja Onufre-  
go. Rozdygotanymi dłońmi roz-  
darłem kopertę, i wyrwałem z jej  
wnętrza mały karteluszek. Prze-  
czytałem treść dwukrotnie:

„Przybądź do mnie dziś wie-  
czór, Onufry”.

Czegoś podobnego najmniej się  
spodziewałem. Za tym musi  
się coś kryć. Trzeba porozu-  
mieć się z resztą rodziny. Z Fe-  
lusem, Brygida, Mańkiem i Te-  
lestorem.

Sięgnąłem po słuchawkę tele-  
foniczną, ale w tym momencie  
telefon zadzwonił.

- Tu Telesfor - usłyszałem  
w słuchawce zdyszany głos. -  
Chciałem ci coś zakomunikować,  
w co byś nigdy nie uwierzył. Wuj  
Onufry wezwał mnie na dziś wie-  
czór do siebie. Nie wiem, o co mu  
może chodzić. Jestem strasznie  
niespokojny.

- Mnie również wuj wezwał.  
- Tak? Co ty mówisz? Musi-  
my się w takim razie naradzić.  
Biegnij do siebie.

Ledwo zdążyłem odłożyć słu-  
chawkę, gdy zadzwoniła Brygi-  
da. I ona dostała list od Onufre-  
go. Feluś, który bawił akurat u  
niej - również, Kazaleł im wo-

bec tego przyjechać do mnie na  
naradę rodzinną.

Po upływie kwadransa byli już  
wszyscy. Twarz Brygidy płonęła  
nienormalnym rumieńcem, męż-  
czyźni palił nerwowo papierosa.

- Otwieram dyskuszję - rzek-  
łem - na temat: iść czy nie iść.  
Głosy były sprzeczne. Maniek  
podejrzewał, że wuj chce na nas  
wypróbować swój fluid telepa-  
tyczny, albo w najlepszym razie  
urządzić seans spirytystyczny.

Feluś był zatem, by od razu za-  
wiadomić milkoję. Brygida zale-  
cała jak najdalej posuniętą ostro-  
żność. Telesfor i ja forsowaliśmy  
tezę, że pójść w każdym razie  
trzeba.

Stawiliśmy się wszyscy o umó-  
wionej porze. Ostatni nadbiegł  
zdyszany Maniek.

- Musiałem zatłwić sprawę  
ubezpieczenia od wypadku - wy-  
jaśnił, widząc nieme pytanie w  
naszych oczach.

Dom wuja Onufrego robił nie-  
samowite wrażenie.

Wuj przywitał nas mruklawie  
i poprosił do małego saloniku. Tu  
siedzieliśmy w koło stołu. Roz-  
mowa nie kleiła się. Wuj Onufry  
nie miał daru wymowy, a każde  
z nas spoglądało raz po raz za  
siebie w oczekiwaniu jakichś nie-  
samowitych wydarzeń. Po pew-  
nym czasie w sąsiednim pokoju  
zaczął bić zgrzytliwie stary ze-  
gar.

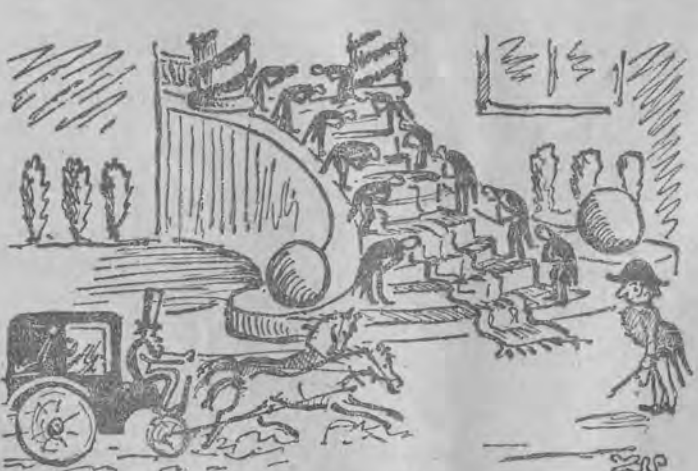
- Bum! Bum! Bum! Dwa-  
naście razy.  
Wuj Onufry powstał z miej-  
sca.

- Czekalem na tę godzinę -  
rzekł ochryplym głosem.  
Poczułem, że włosy jeżą mi się  
na głowie. Maniek zerwał się z  
krzesła i cofnął nieznacznie ku  
drzwiom. Feluś szczyptał się w ra-  
mie, chcąc zapewne stwierdzić,  
czy jeszcze nie śpi. Telesfor ocie-  
tał pot z czoła kraciastą chustką.  
Brygida zbladła jak ściana.

- Jest godzina dwunasta -  
podjął znowu wuj Onufry. -  
Przejdźmy do drugiego pokoju  
wypić po lampce wina za pomyśl-  
ność Nowego Roku...  
W. ORLOWSKI

# Jak naciągnięto „Jego ekscelencję”

Autentyczna historia przed 40 laty



- Tak to zrozumiałe. Gubernator  
O. Essen wizytował już wszystkie  
szpitale z wyjątkiem szpitala Poznań-  
skich. Teraz wysłał swego zastępcę,  
bo z Poznańskimi ma „na pieńku”.  
Poznańscy zapomnieli o nim na świę-  
ta.  
- A zatem?  
- Trzeba zawiadomić zarząd szpi-  
tala, żeby w dniu przyjazdu wszyst-  
ko było w porządku.  
- A policję?  
- POCO? Fortwengler jest mało  
znany w Łodzi, więc bezpieczny. A  
zamachy robi się teraz tylko na pre-  
zydentów...  
- To dobrze. Zarządź wszystko,  
co trzeba. Oczywiście ja, jako gło-  
wa miasta, będę go witał w szpi-  
talu.

- Więc... oficjalna wizyta?  
- A tak. Będę przy szpazdnie i w  
„pirogu”.  
Na fonogramie Pięnkowski wlas-  
noręcznie napisał: de Kawalskiemu  
povierzam zorganizowanie ceremonii.  
Na podstawie tego upoważnienia  
de Kawalski zlecił swemu pomocni-  
kowi, by primo - zawiadomił zarząd  
szpitala i secundo - wystarał się u  
jakiegoś fabrykanta o karęte zaprzę-  
żoną w dwa konie, by wraz z wice-  
prezydentem Andrejewem udać się  
w oznaczonym dniu na stację Łódź  
Fabryczna i przywieźć wiceguberna-  
tora.  
W szpitalu Poznańskich na tę wia-  
domość zawrzało. Naczelny lekarz

dr. Maksymilian Kon i prezes zarzą-  
du p. Jakub Herc biegali jak u ukro-  
pie.

Brudny i zamiedzbany szpital w cią-  
gu kilkunastu dni kłócił czystością  
i porządkiem. Chorzy otrzymywali  
podwójne racje. Służba i lekarze -  
nowe „kitle”. Główny chirurg dr.  
Antoni Goldman uzyskał od rodzi-  
ny Poznańskich kilka tysięcy rubli  
na narzędzia chirurgiczne i zakup  
lamp do sali operacyjnej. Wydobyto  
ze strychu portrety cara Aleksandra  
III i carycy Marii Teodorówny i za-  
wieszono je w sali konferencyjnej.  
Na drzwiach poszczególnych sal po-  
przybijano rosyjskie napisy. Na la-  
boratorium przez omyłkę wywieszono  
napis „otchorzeje miasto”. Na każ-  
dym piętrze na „OO” widniały na-  
pisy: „dla żeńszczyzn, dla musz-  
czyzn”.

Zarząd szpitala, oprócz miejscowe-  
go zespołu lekarskiego - pielegniarskie-  
go, zaprosił na tę gubernatorską wi-  
zytę również wiele osób ze świata le-  
karskiego i instytucji dobroczynnych.

W rezultacie program przewidy-  
wał: a) powitanie przez prezydenta  
miasta, b) chór, c) przemówienie na-  
czelnego lekarza, d) zwiedzenie szpi-  
tala i e) przyjęcie. Ktoś doniósł o tym  
do policji. Policmajster Chrzanowski  
sam pokierował akcją ochrony. W  
pobliskim parku helenowskim w  
dniu przyjazdu wicegubernatora roz-  
łożyły się obozem dwa plutony poli-  
ciantów. Wokół szpitala krążyli „taj-  
niacy”, udając gapiów i przechod-  
niów.

W dniu oznaczonym wiceprezydent  
Andrejew w asyście de Kawalskiego  
udał się w wypożyczoną karetę na  
stację. Pociąg przybył z opóźnieniem

45 minutowym. Fortwengler nie przy-  
jechał. Andrejew ubrany „gala” -  
był wściekły. Pojechaliśmy do szpi-  
tala. Brama szpitalna natychmiast -  
po wejściu - zamknęła się za nami.  
Podjeżdżamy przed główne wej-  
ście (szpital znajduje się w ogrodzie)  
gdzie już u progu czekał przy szpa-  
dzie i w „pirogu” Pięnkowski.

Naczelny lekarz, ze spadającymi  
co chwila z nosa binoklami nie roz-  
poznał Andrejewa, który równie-  
ż był w „pirogu” i nie czekając  
na Pięnkowskiego, zaczyna lamana  
ruszczyzną odczytywać z kartki swą  
mowę... Wyfraczeni goście, ustawieni  
w dwóch szpalerach, na wysokich  
schodach - robią przyjemny wyraz  
twarzy, kłaniają się i wszyscy cisną  
się do powitania domniemanego wice-  
gubernatora. Ktoś pośpieszył się i  
chór zaczął śpiewać „Ojciec Wirgi-  
liusz - uczył dzieci swoje” itd. Ktoś  
z personelu pchał się „z cniebem i so-  
lą”. Jakaś chora „osobiciś” usiłow-  
wała wręczyć gubernatorowi podar-  
unek.

Powstało ogólne zamieszanie. Zde-  
tonowany Pięnkowski usiłował opa-  
nować sytuację. Jedynie de Kawal-  
ski nie stracił fantazji.

- Proszę państwa - krzyknął co-  
ś. - Z przyczyn służbowych wizyta  
odłożona została na kiedy indziej.

Wyfraczeni goście zaczęli się dy-  
skretnie wycofywać. W pewnej  
chwili na placu został Pięnkowski,  
Andrejew, naczelny lekarz i de Kaw-  
alski.

- Excelencjo - mówił lekarz na-  
czelny, aby odbruchać Pięnkowskie  
go, który zirytowany był do najwyż-  
szego stopnia. - nie ma tego złego,  
co by na dobre nie wyszło. Rodzina  
Poznańskich ruszyła kieszenia. Niech  
ekscelencja zobaczy, jaki teraz ma-  
my piękny szpital.

W czwórkę dokonaliśmy przeglądu  
wzorowo uborządkowanego szpitala,  
ku nieklamanej radości de Kawal-  
skiego,  
Roch Piękarski.



# Trujący oddech roślin niszczy bakterie

Działo się to w r. 1928 a więc na długo jeszcze zanim nauczono się stosować penicylinę jako wszechmocny lek przeciwbakteryjny. W tym czasie na dalekiej Syberii prof. Tokin w jednym z laboratoriów Uniwersytetu w Tomsku przeprowadzał swe pierwsze badania nad działaniem bakteriobójczych substancji wydzielanych przez niektóre rośliny wyższe

## PIERWSZE DOŚWIADCZENIA

Zjawisko to było zastanawiające a przy tym tak rozpowszechnione, że trudno zrozumieć, dlaczego nikt przed tym nie zdołał spostrzec. Pewnego dnia prof. Tokin umieścił pod szklanym kloszem gałązkę kwitnącej czeremchy a obok niej w o-

twartym naczyniu nieco zanieczyszczonej wody, zawierającej nieprzebrane mnóstwo najprzeróżniejszych bakterii. Po 15 minutach okazało się, że wszystkie drobnoustroje zawieszony w wodzie wyginęły. Wokół obsypanej kwiatami, pachnącej gałązki istniała strefa śmierci, w której ginęły, porażone zagadkową siłą, w równym stopniu bakterie jak i niewidzialne gołym okiem pierwotniaki.

W wyniku dalszych badań okazało się, że podobne zjawisko można zaobserwować, gdy zamiast kwiatów czeremchy oddziaływały się innymi roślinami jak np. gorczyca, cebula, rzodkiew, pomidorem lub czosnkiem. Ta ostatnia roślina okazała się zresztą najbogatszą w substancje bakteriobójcze.

Prof. Tokin rozszerzył zakres swych badań, znajdował coraz nowe gatunki roślin porażających bakterie. Działanie to było tak silne i powszechne, że nasunęło ono musiało myśli o wielkim znaczeniu tego zjawiska w przyrodzie.

## NATURALNE ŹRÓDŁO OPORNOŚCI ROŚLIN ZIELONYCH

Od dawna znana jest niezwykła odporność roślin zielonych na zarażenie bakteryjne. Rośliny te tylko wyjątkowo ulegają chorobom wywołanym przez drobnoustroje, mimo że ziemia, na której rosną i z której czerpią swe soki żywotne, roi się od bakterii.

Czyżby owe substancje bakteriobójcze zawarte w soku i aromacie roślin miały odgrywać rolę swobodnych „ciał obronnych” chroniących je przed zakażeniem? Nie jest to rzeczą wykluczoną.

Tokin w jednej ze swych prac zwraca uwagę na to, że pola kartoflane znajdujące się w sąsiedztwie pól posianych aromatycznymi konopiami padają w znacznie mniejszym stopniu ofiarą zarazy ziemniaczanej — najbardziej niszczącej spośród wszystkich chorób kartofli. Działanie owych lotnych substancji bakteriobójczych, nazwanych przez Tokina fitoncydami i wytwarzanych przez rośliny wyższe, nie byłoby

więc tylko samoobroną. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że zespoły biologiczne takie jak mieszany naturalny las lub łąka, istnienie swe opierają na jedynej w swoim rodzaju i dotychczas niepodejrzanej symbiozie, w której rośliny wytwarzające owe lotne substancje przeciw bakteryjne bronią przed zaka-

żeniem nie tylko siebie. W ich cieniu chronią się przed nim bezpieczne inne rośliny, broni tej nie posiadające, a może nawet zwierzęta i ludzie.

## NOWY LEK PRZECIWBAKTERYJNY

Prof. Tokin zajął się też poważnie stroną praktyczną swego odkrycia. Zastanowiło go to, że zarówno w dalekiej przeszłości jak i obecnie

czosnek stanowi jeden z najczęściej stosowanych leków w medycynie ludzkiej.

Opowiadają, że w czasie wielkiej epidemii dżumy w r. 1612 ludzie na cierali się czosnkiem w nadziei nie zupełnie, jak widać, piennej, że tą drogą uda się im odpedzić zarazę.

Mieszkańcy Wschodu spożywają przy każdej sposobności wielkie ilości czosnku. Może temu zawdzięczają oni w pewnym stopniu tę zastanawiającą zdolność współżycia w ciągu tysiącleci z tak groźnymi chorobami epidemicznymi, jak cholera i dżuma.

Aromatyczna roślina azjatycka zwana adren uchodzi jeszcze i dziś u koczujących ludów Azji Środkowej za niezawodny środek oczyszczania zlej wody.

Czy przy stosowaniu nowoczesnych metod analizy chemicznej nie udało by się uzyskać w stanie czystym owych zagadkowych fitoncydów? Ich działanie musiałoby w tej postaci być nie mniej potężne od działania antybiotyków pochodzących z pleśni (penicyliny czy streptomycyny).

W tym właśnie — między innymi — kierunku poszły prace Tokina.

Jego najbliższy współpracownik Toropcew otrzymał już z cebuli w stanie krystalicznym substancję, która w ogromnym rozcieńczeniu 40.000-krotnym zabija niemal natychmiast wiele bakterii w tej liczbie pałeczki błonicy (difterytu). Jest to już wynik zachęcający.

W dalszym ciągu wykazano, że za bójcze działanie niezidentyfikowanych jeszcze dotychczas substancji obronnych, wytwarzanych przez wyższe rośliny, rozdziela się na wiele bakterii chorobotwórczych w tej liczbie i na pałeczki grzybliwej, duru brzuszego, czerwonki, na gronkowce, paciorkowce i laseczki gangreny.

Badania trwają nadal i nie jest rzeczą wykluczoną, że odkryją one dla medycyny nową kategorię ciał przeciwbakteryjnych, które powstały w ciągu długiej ewolucji w żywych ustrojach roślin wyższych jako ciała obronne. W chwili obecnej zarękuje się, że zostaną one z kolei wykorzystane przez człowieka w walce z chorobami groźnymi nie tylko roślinom ale również zwierzętom i ludziom.

Dr J. B.

WYTWÓRNIĄ WSZEKICH TERMOMETRÓW  
„TECHNIKA SZKLANA”  
ST. MAJEWSKI  
Łódź, Piotrkowska 3

Telefon 153-24.

(K. 15)

## Pracownicy NKW „Fali” oraz innych gadzinówek przed sądem warszawskim

W pierwszych dniach stycznia roku 1949 rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces 11 b. współpracowników warszawskiej prasy okupacyjnej, wydawanej przez Niemców w języku polskim. W procesie tym zeznawać będzie ponad 50 świadków.

Na ławie oskarżonych zasiada: — Józef Sierżputowski, Alfred Szklarśki, Władysław Leśniewski, Czesław Pudłowski, Tadeusz Tropanowski, Mieczysław Kwiatkowski, Kazimierz Angustowski, Jan Wolski, Ludwik Ziemiakiewicz, Kazimierz Mann i Tomasz Pagowski.

Wyżej wymienionym zarzuca się, że w czasie okupacji w okresie od

jesieni 1939 roku, aż do dnia 1 sierpnia 1944 r. a nawet do stycznia 1945 roku, brał udział w redagowaniu czasopism niemieckich w języku polskim, a mianowicie: dziennika „Nowy Kurier Warszawski”, tygodnika „7 dni”, miesięczników „Fala” i „Co miesiąc powieść” oraz w prowadzeniu niemieckiej agencji prasowej. Wydawnictwa te w realizacji planowej eksterminacji narodu polskiego były środkiem zmierzającym do załamania jego podstawy moralnej i ducha oporu wobec okupanta. Oskarżeni zamieszczali w wymienionych czasopismach swoje publikacje i prace literackie, względnie wykonywali funkcje redaktorów technicznych.

## SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

Twojej Szanownej KLIENTELI

## ZAKŁAD FRYZJERSKI

M. ŁĘCKI I ST. CISZEWSKI  
ul. NAWROT 7.  
Telefon 152-45.

(K. 2)

## WARSZAWSKA CEROWNIA

Z. Mierzejewski 18-ka  
PIOTRKOWSKA 117 Tel. 158-77  
CERUJE carderobe ODNAWIA KRAWATY. (K. 43)

## PRACOWNIA JUBILEJSKO - GRAWERSKA

M. GLEZER, A. BORENSZTAJN wykonuje wszelkie roboty artystycznie, solidnie i na poleceniu.  
Łódź, ul. Wieckowskiego Nr 19. (K. 3)

## SERDECZNE ŻYCZENIA

z okazji NOWEGO ROKU  
swojej KLIENTELI składa

MARIA TUSZOWSKA  
PRACOWNIA KAPELUSZY  
DAMSKICH I MĘSKICH

ŁÓDŹ, ul. STALINA Nr 20 (Główna).

(K. 4)

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE  
wszystkim Dostawcom i Odbiorcom składa F-ma

TKALNIA RĘCZNA

Fr. Angerman i Syn

ŁÓDŹ, ul. PIEKARSKA 22. — Telefon 130-68.  
Polecamy KAPY NA ŁÓŻKA.

(K. 5)

## Z okazji NOWEGO ROKU

Szanownym KLIENTKOM serdeczne życzenia  
składa

PRACOWNIA KAPELUSZY  
„WANDA” właśc. W. KROCZEWSKA  
ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 1.

(K. 12)

Wszystkim ZNAJOMYM, ODBIORCOM i DOSTAWCOM

## SZCZĘŚĆ BOŻE W NOWYM ROKU

życzy KWIACIARNIA „Z O F I A”

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 170. — Telefon 276-16  
(12527 g)

## WSZEKIEJ POMYŚLNOŚCI w NOWYM ROKU

swym Klientom i Dostawcom

życzy

JAN DĘBSKI

WELNY JEDWABIE

ŁÓDŹ — ul. PIOTRKOWSKA Nr 79.

(K. 11)

## WSZYSTKIM

NASZYM ODBIORCOM i DOSTAWCOM

## „DOSIEGO ROKU”

życzy

DRUKARNIA KANIN „JASIEŃ”

właśc. M. KWAŚNIAK i J. SZUSTOWSKI

ŁÓDŹ — ul. PADEREWSKIEGO Nr 14.

Telefon 173-87.

(K. 41)

## „DOSIEGO ROKU”

życzy

SZANOWNEJ KLIENTELI  
PRACOWNIA KAPELUSZY  
SOWIŃSKA JANINA  
ŁÓDŹ — PRÓCHNIKA Nr 3.

(12524 g)

## DYREKCJA

PRZEMYSŁU JEDWABNICZO - GALANTERYJNEGO

poszukuje:

- 3 SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH ze znajomością przemysłu włókienniczego,
- 1 KIEROWNIKA Działu Administracyjno-Handlowego,
- 1 INŻYNIERA lub TECHNIKA ze znajomością wodociągów, kanalizacji, centralnego ogrzewania itd. oraz
- TECHNIKÓW WŁÓKIENNICZYCH z długoletnią praktyką.

Podania wraz z życiorysami należy kierować do Wydziału Personalnego Dyrekcji — Łódź, Traugutta Nr 4.  
(K. 29)

## Życzenia Noworoczne

wszystkim swoim dostawcom i odbiorcom  
składa

„POLIGRAFIKA”

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 180-22

(K. 64)

## ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

KREMÓW —

MLECZEK — PUDRÓW — PROSZKU

do ZĘBÓW — ZASYPKI dla DZIECI

SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZO-  
HANDLOWEJ

IZIS

GDYŻ SĄ NAJLEPSZE — konserwują skórę, leczą jej defekty i zachowują świeży wygląd skóry do późnej starości.

ZABEG

RACJONALNA PIELĘGNACJA SKÓRY,  
NASWIETLANIE, USUWANIE BRZDAWEK itp.  
PORADY BEZPŁATNE również droga KORESPONDENCJI.  
WARSZAWA — ul. NOAKOWSKIEGO Nr 12, m. 4.

(K. 31)

## SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

wszystkim swoim Klientom i Dostawcom  
życzy

GALANTERIA i MANUFAKTURA

Maria Zujdel

ŁÓDŹ — ul. ZGIERSKA Nr 10.

Telefon 261-28.

(12516 g)

## Szczęśliwego Nowego Roku

swoim BYWALCOM i KLIENTOM składa

RESTAURACJA - KAWIARNIA

„Sim”

ŁÓDŹ, PLAC WOLNOŚCI Nr 4.

(pd.)



### Szczęśliwego Nowego Roku

wszystkim swoim KLIENTOM,  
DOSTAWCOM i ZNAJOMYM —

życzy

**B. SKONIECZKO i J. LOSIAK**

MAGAZYN

ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI

ŁÓDŹ — ul. PIOTRKOWSKA Nr 39.

Telefon 161.31.

(K. 49)

WSZYSTKIM

swoim KLIENTOM

SZCZĘŚLIWEGO

**NOWEGO ROKU**

życzy

**ZYGMUNT**

**KARON**

Wytwórnia torebek damskich

ŁÓDŹ — ul. PIOTRKOWSKA Nr 115.

(K. 3)

ZAKŁAD ŚLUSARSKO - MECHANICZNY  
SPÓŁDZIELNIA PRACY

**„EKONOM”**

ŁÓDŹ — ul. DOWBORCZYKÓW Nr 25

Telefon 163.55

WYKONUJE GENERALNE REMONTY  
SIŁNIKÓW SPALINOWYCH i SAMOCHODOWYCH.

(K. 7)

#### LEKARZE

Dr ZAURMAN specjalista: skór-  
ne, weneryczne 8-10, 3-7, Naru-  
towicza 2. (k 45)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy  
Specjalistów. Porady zastrzyki,  
dentystyka Ansłazy Piotrkowskiej  
nr 3. (k 87)

Dr ROZYCKI, specjalista chorób  
kobiecych, akuszeria. — Przyjmu-  
je 2-6, Piotrkowska 33. (k 44)

Dr REICHER — specjalista wene-  
ryczne, skórne, płciowe (zaburze-  
nia) Południowa 26, druga —  
siódma wieżorem. (k 78)

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN cho-  
roby kobiece, Traugutta 9. (k 22)

#### LEKARZE DENTYSTY

GABINET dentystyczny Maksymilia-  
niana Pregiera ze Lwowa. Specja-  
lność: nowoczesna protetyka  
zębów Gdańska 26-a. (k 694)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław  
Specjalność: Korony, mostki, porce-  
lanowe — Andrzejka 11, Telefon  
nr 184-12. (k 46)

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna  
pracownia zębów sztucznych — ul.  
Piotrkowska 8. (k 47)

#### Wieczne pióra

SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie  
NAPRAWY solidnie — szybko  
w Sklepie Pomocy Szkolnych  
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96.  
(K. 53)

#### FELCZERZY

STARSZY felczer Galuba, długo-  
letni praktyk szpitala skórno-we-  
nerycznego, Główna 52-76, 18-20.  
(12510 p)

#### KUPNO I SPRZEDAŻ

TKALNIA 5 krośien mechanicz-  
nych na jedwab, 5 warsztatów  
ręcznych, w ruchu, do sprzedania  
z powodu rozwiązania spółki, tel.  
184-09. (12361 s)

DOBRE zaprowadzony warsztat  
ślusarski mechaniczny odstąpię,  
względnie przyjmę współnika, tel.  
nr 208-73. (12450 p)

KUPIE dom w mieście wille. —  
Oferty Dziennik pod „Dom-Willi”  
(12503 g)

WOZKI dziecięce w dużym wybo-  
rze. Najtańsze źródło zakupu.  
Łódź, Więckowskiego 5 (Śródmie-  
ska i piętro). (k 1223)

FOTOPARATY, SZTOPY —  
Mikroskopy, Cyrkle, Niveletory,  
Projektory kinowe 16 mm, poleca  
Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 52)

OKAZJA! SZWALNIA bielizny  
damskiej i męskiej na chodzie do  
sprzedania. Oferty pod „Centrum”,  
(k 28)

KUPUJE piżmowce, teńsze, kuny,  
nunki, blamy wszelkie inne  
skórki futrowe. Łódź, Piotrkowska  
nr 36, Bryczkowski, tel. 256-45.  
(125000 p)

RESZTKI, ścinki kretonu, płótna  
białego kupuje „Bambino” War-  
szawa, Elekcyjna 37. (k 20)

POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU  
swoim KLIENTOM, DOSTAWCOM  
i ZNAJOMYM — składa

**Adam Sztaba**

Zakład JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOWSKI

ŁÓDŹ — ul. NARUTOWICZA Nr 4.

Telefon 264.87.

(K. 2)

Dobrych osiągnięć w sztuce fotograficznej  
swoim KLIENTOM i SYMPATYKOM życzy

w NOWYM ROKU

firma

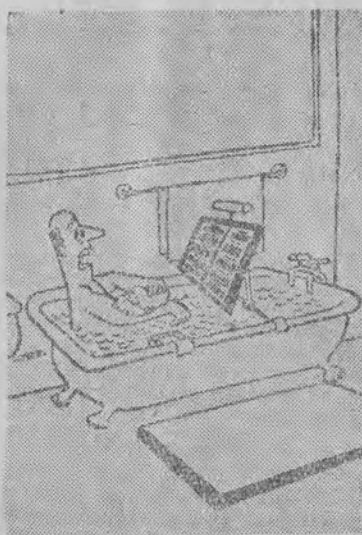
**„FOTOTECHNIKA”**

**E. CUKROWSKI**

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 81.

(K. 10)

### Opera w wannie



Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”  
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33  
i 123-34  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-13  
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 123-64  
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209 02  
Kierownik działu męskiego od godz. 9-11, telefon 125-64  
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95  
Redakcje rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń  
nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOLI MIRULKO.

CENA OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm —  
35, — zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50, — zł; za 1 mm szpalty  
od 121 do 200 mm — 70, — zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm —  
90, — zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120, — zł. W tekście: do  
70 mm — 60, — zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75, — zł; za 1 mm  
szpalty od 121 do 200 mm — 100, — zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm  
140, — zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180, — zł; za 1 mm szpalty.  
RAMKOWE WSRÓD DROBNYCH: Do 50 mm i szpalty 50% drożej.  
Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30, — zł za wyraz, poszukiwania pracy 15, —  
zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów) — W numerach świątecznych  
i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30, — zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm  
40, — zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 55, — zł za 1 mm szpalty,  
od 201 do 300 mm — 110, — zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm —  
150, — zł za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm  
przez 1 tam 50%. Ponad 50 mm i 2-linowe 100%.  
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kom-  
binowane 100%.  
3. Za niedzieli i święta 30%.  
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96, Konto P.K.O. VII-5495  
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 95, Piotrkowska 83  
Plac Niepodległości (tamtę) Piotrkowska 198

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep  
czynny w godzinach od 8-13, telefon 180-74.  
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120, —  
z przesyłką pocztową zł 135, —  
z dostarczeniem do domu zł 170, —  
Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd. „Osw.” „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

### POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU

wszystkim swoim BYWALCOM,  
DOSTAWCOM i ZNAJOMYM

życzy

Restauracja **„SMAKOSZ”**

ŁÓDŹ, ul. 6 SIERPNIA Nr 2. — Telefon 168-75.

(K. 50)

SERDECZNE ŻYCZENIA

**NOWOROCZNE**

wszystkim naszym KLIENTOM składa Firma

**„JERSEY”**

B. Grynman, J. Grzywna i S-ka

ŁÓDŹ, ul. URZĘDNICZA 9. — Telefon 136-54.

(K. 6)

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

P. T. Klientom, Dostawcom i Znajomym

życzy Firma

**„LEONIS” — H. NOWICKI**

SPRZEDAŻ OBUWIA

i PODNOSZENIE OCZEK

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 56. — Telefon 224-13.

(K. 1)

ZAKŁAD OPTYCZNO-FOTO-MECHANICZNY  
**„OPTOFOM”**

POLECA: OKULARY, PRZYBORY FOTOGRAFICZNE.  
Wykonuje naprawy aparatów — lornetek — mikroskopów.  
Wytłumujemy — powiększamy — kopujemy zdjęcia amatorskie.

ŁÓDŹ, ul. 11 LISTOPADA Nr 20.

(K. 8)

#### ZAOFIAROWANIE PRACY

DYREKCJA Liceum, Łódź, Naru-  
towicza 77 zaangażuje sekretarkę  
z odpowiednimi kwalifikacjami. (k 38)

#### POSZUKIWANIE PRACY

WYKWALIFIKOWANA urzędnicz-  
ka, wykształcenie średnie, maszyno-  
pisanie — szuka pracy. Oferty  
pod „300”. (k 39)

#### LOKALE

LOKAL handlowy nadający się na  
pracownię na Piotrkowskiej wy-  
dzielając lub przyjmując propo-  
zycje. Oferty Dziennik Łódzki —  
„12340”. (12325 g)

POKOJU umebłowanego — po-  
szukuje wyższy urzędnik. Oferty  
„Starszy” „Prasa”, Piotrkowska  
nr 55. (k 37)

SKLEPIK mały, z przyległym ma-  
gazyńskim z urządzeniem odstąpię,  
Stalina 45. (12464 p)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią,  
łazienką, telefon w centrum na  
1 pokój z kuchnią z wygodami  
samodzielne w centrum. Oferty  
pod „Semodzieńce”. (k 27)

SKLEP przy Piotrkowskiej wy-  
dzielając najchętniej na odcinku  
Przejazd — Śródmiejska, Tel. 290-54  
(12538 g)

#### NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY Administracyjno-Handlowe  
Piotrkowska 125, rozpoczynają  
7 stycznia nowe kursy adminis-  
tracyjno-handlowe i księgowości.  
(k 1516)

KROJU męskiego, damskiego, dzie-  
ciarskiego, wyuczają kursy  
J.P.R. Zapisy Jaracza 14. (k 84)

KURSY Stowarzyszenia Stenogra-  
fów, Piotrkowska 83 — zgłoszenia  
na stenografię, księgowość, kores-  
pondencję, maszynopisanie.  
(12308 p)

KURSY kroju, szycia, modelowa-  
nia Instytutu Przemysłowo - Rze-  
mieślniczego, Zapisy Armii Ludo-  
wej 17-3, telefon 125-41. (k 40)

KROJU modelowania ubrań dam-  
skich, dziecięcych. Najnowszym  
systemem Antoniny Franke. Zapis-  
y na kurs do 8 stycznia. Instytut  
Przemysłowo-Rzemieślniczy, Naru-  
towicz 32-3. (11805 g)

MASZYNOPISANIE, koresponden-  
cja biurowa (poprawnym pisan-  
niem), stenografia biurowa, księ-  
gowość. Kursy Stowarzyszenia  
Stenografów-Maszynistów. Zapisy:  
Kilińskiego 59. (12400 p)

#### ROZNE

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT!  
Narutowicza 8 — najtańsze naj-  
szybsze zdjęcia legitymacyjne. (k 43)

TLUMACZ przysięgi: rosyjskie-  
go, niemieckiego, francuskiego,  
angielskiego, łaciny. Magister praw  
Pietrzak, Kilińskiego 36. (k 30)

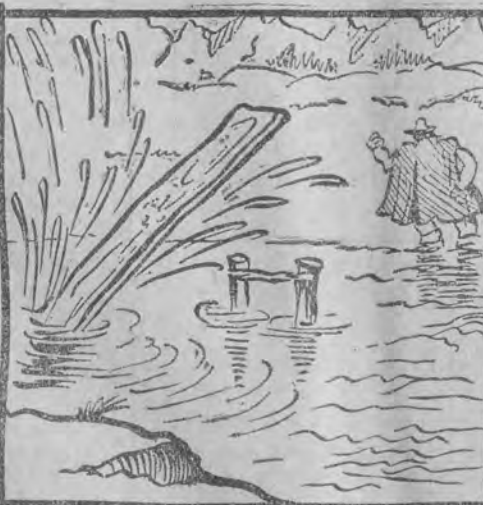
WSPÓLNIA przyjmuje do czynne-  
go przedsiębiorstwa. Punkt dobry.  
Oferty „Piłnie”. (12558)

DO 500 tys. włożę do obrotu.  
Oferty sub. „Praca” Dziennik.  
(12367 g)

PRZYJMĘ przepisywanie na ma-  
szynie. Dzwonić 9-4, tel. 115-47.  
(12371 g)

## PLAN „SW” ZAGINAŁ

(32)



Pan Agapi pierwszy dostrzegł, co się dzieje.  
Krzyknął głośno zwracając uwagę wszystkich  
na niebezpieczeństwo, grożące Klarze. Ucze-  
stnicy wybiegli i zorientowali się w lot i roz-  
poczęli pogoń za uciekającym.

Tymczasem zamaskowany zbior, niosąc dziew-  
czynę, przebiegł kładką, rzuconą przez wartki  
i głęboki strumień. Na drugim brzegu zatrzy-  
mał się, zerwał deskę i rzucił ją w wodę.

Byłby niewątpliwie umknął ze swą zdob-  
czą, bo strumień był nie do przebycia. Szalka,  
który skoczył do wody, prąd rzucił na głazy.  
Agapi zaś tymczasem sporządził pętlę z liny.

...i tak zamprogowanym lassem wywinął  
kilkakrotnie dookoła głowy. Pętla przeleciała  
nad strumieniem i zacisnęła się na szyi ucie-  
kającego. Ścigający wydali okrzyk triumfu.

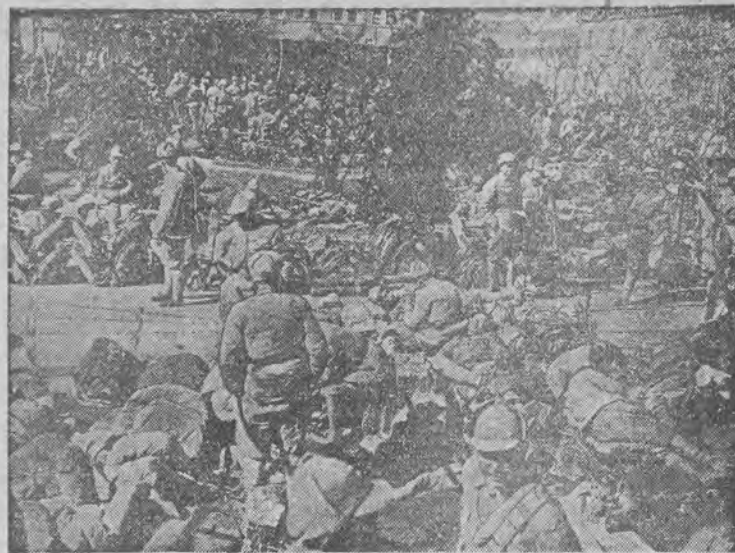


# PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 1 stycznia 1949 r.

Nr 73



W ciągu jednego miesiąca chińska armia ludowa wyzwoliła 109 miast. Straty kuomintangowskie wynosiły w tym samym okresie 400.000 żołnierzy. 15.000 żołnierzy przeszło na stronę armii ludowej. Na zdjęciu widzimy oddziały Czang Kai Sze'ka w odwrocie

## CZWARTA OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA ARTYSTÓW - PLASTYKÓW



Borysowski St. „Malarka” (olej)



Filipiak Wł. „Dwa akty” (olej)



Dretler-Flin St. „Morze” (dżeworył)



Bezценne dzieła sztuki zostały w r. 1939 wywiezione z Polski i wpadły w ręce emigranckich kombinatorów. Kanada, (tam się obecnie te zbiory znajdują), wykreca się od wydania narodowi polskiemu jego bezspornej własności. Zamieszczamy reprodukcje dwu arrasów z serii „Dzieje Noego”.



Specjalny Trybunał Izby Gmii prowadzi śledztwo w wielkiej aferze łapówkowej, w którą wmlsane są wybitne osobistości z życia politycznego Anglii, bliskie rządowi i Labour Party.

Główną postacią jest niejaki Stanley, osobnik o kryminalnej przeszłości (pierwszy od góry, ten z uśmiechem) skorumpował on wielu polityków i dygnitarzy. Drugi od góry — mr. Gibson, dyr. Banku Anglii. Musiał on ustąpić ze swego stanowiska, ponieważ „brał” od Stanley'a. Poprzednio Gibson był przewodniczącym Rady Trade-Unienów (Zw. Zaw.) i należał do zaufanych ludzi Bevina Ostalni — ten w towarzystwie policjanta — mr. Belcher, sekr. parlamentarny i wiceminister handlu rządu Partii Pracy „brał” od Stanley'a i ułatwiał mu cienne interesy.



# BILANS LITERACKI ROKU 1948

Rok ubiegły, jak stwierdzają zgodnie wydawcy i bibliografowie pod względem ilości wydanych dzieł bije wszystkie inne po wojnie. Jeszcze co prawda nie dorównuje normom lat przedwojennych, ale jeśli chodzi o jakość wyszłych z druku dzieł nowych i wznowień starych — na pewno im nie ustępuje. Późniejszy rzut oka na niektóre pozycje wydawnicze roku ubiegłego w dziedzinie literatury pięknej i naukowej pozwoli nam zorientować się w ich rozmiarze i wartości.

Rzecz zrozumiała, że nie wszystkie rodzaje literatury i twórczości naukowej zajęły w pozycjach wydawniczych odpowiednio imponującą cyfrę. W stosunku do lat poprzednich np. liryka zajęła dość skromne miejsce, także powieści nie przedstawiała się ani ilościowo ani jakościowo zbyt obficie. Natomiast wzrosły nadspodziewanie pozycje krytyki literackiej, dramatu, a zwłaszcza tłumaczeń z obcych języków utworów beletrystycznych; następnie edycji publicystycznych i naukowych, zwłaszcza z działy historii społeczno-politycznej, historii literatury, teorii i zagadnień nauki marksistowskiej, wreszcie cenne wznowienia przedwojennych dzieł literackich, naukowych i publicystycznych.

Wymienię tutaj po kolei niektóre pozycje. Oczywiście daleki są od ścisłości, gdyż cytuję z pamięci tylko te tytuły, które były najgłośniejsze i bezsporne.

W dziale **LIRYKI** pierwsze miejsce należy się bezwzględnie „Zaczarowanej drodze” K. J. Gałczyńskiego. Tomik zawiera kilkadziesiąt wierszy pisanych już po wojnie, wśród nich takie perły muzy Gałczyńskiego jak „Kołczyki Izoldy”, „Notatki z nieudanych rekolacji paryskich”, „Plac Merkurego”, „Pochwalone niech będą ptaki” i „Portret Muzy”. Następne miejsca w liryce roku 1948 zajmują „Ody olimpijskie” Jarosława Iwaszkiewicza, „Linia życia” Leona Pasternaka, „Czerwona rękawiczka” Tadeusza Różewicza, „Pamiętnik miłości” Stanisława Wygodzkiego, „Sny o powrocie” Leopolda Lewina, „W karty z historią” Romana Bratnego, „Dłonie z wiatru” Wojciecha Bąka, „Iżut oszczepem” Romana Sadowskiego.

Ze wznowień należy przede wszystkim zanotować tom „Wierszy zebranych” Władysława Broniewskiego i poemat „Janosik z Tarchowej” St. R. Dobrowolskiego.

Jeżeli chodzi o debiuty, to należy wymienić na pierwszym miejscu „Szramy” Andrzeja Brauna, następnie „Przeciw zagładzie” Lesława M. Bartelskiego, „Węzły Anny Pogonowskiej” i „Pole widzenia” Juliusza Żuławskiego.

Jak widzimy, plon to niedość obfity.

Nieco lepiej przedstawia się sprawa w produkcji **POWIEŚCIOWEJ**. Tutaj na pierwszy plan wysuwają się od razu trzy niezwykle debiuty prozatorskie: Pawła Hertzta „Sedan”, Tadeusza Borowskiego „Pożegnanie z Marią” i Jerzego Broszkiewicza „Oczekiwanie”. Do udanych debiutów prozatorskich należy także zaliczyć tom nowel Wojciecha Bąka „Twarze”. Z innych pozycji tego działy wymienić należy dwie najgłośniejsze z ubiegłego roku, „Popiół i diament” Jerzego Andrzejewskiego i „Szekspir” Adolfa Rudnickiego. Następne dwie pozycje, to „Stare i nowe” Lucjana Rudnickiego i „Węzły życia” Zofii Nałkowskiej. Dalsze tytuły to — „Piórkiem flaminga” Wojciecha Żukrowskiego, „Samson” Kazimierza Brandysa, „Zbrodnia w dziedzińcu późnocej” Stefana Kisielewskiego, „Pola Elizejskie” Stanisława Dygata, „Raj utracony” Władysława Rytkiewicza, „Konfesyonał” St. Wł. Grabskiego „Irrazhi nieba” Michała

Rusinka, „Zbuntowany” Jana Wiktor, „Ziarno gorczyczne” Ewy Szelburg-Zarembiny i „Czekamy na życie” Heleny Boguszewskiej.

W dziale **SATYRY** pojawiły się „Zasady i kwasy” Leona Pasternaka, „Palcem w bucie” Jana Brzechwy, „Z bukietem w rękę” Wiecha, „Miasteczko nad Olszanką” Jana Huszczy, „Życie jest fraszka” St. Jerzego Leca i „Drewniana korszula” Władysława Smólskiego. Na osobną wagę zasługuje bibliofilskie wydanie olbrzymiego tomu Grzegorza Załęskiego pt. „Satyra w konspiracji w 1939 — 1944”.

Najobficie przedstawia się **DRAMAT**. Mówię oczywiście o dramatach drukowanych (przeważnie przed tym wystawianych). Ukazały się: „Most” i „Dwa teatry” Jerzego Szaniawskiego, „Horyzont Afrodyty” Stefana Flukowskiego, „Dom pod Oświęcieniem” Tadeusza Hołuja, „Odweły” Leona Kru-

czkowskiego, „Legenda o mądrym mężu” Artura Marii Świniarskiego, „W małym dworku” i „Szewcy” St. Ign. Witkiewicza, „Gość nieoczekiwany” Zofii Kossak, „Stanisław i Bogumił” Marii Dąbrowskiej, „Rozdroże miłości” i „Mąż doskonały” Jerzego Zawieyskiego, „Powrót syna marnotrawnego” Romana Brandstettera, „Sługa Don Kiszota” i „Święty Franciszek” Wojciecha Bąka, „Przedziwo Jolanty” Jana Dobraczyńskiego i „Ulica świętej Anny” J. Skowrońskiej-Feldmanowej.

Po dramacie najlepiej wydawniczo przedstawia się **KRYTYKA LITERACKA**. Wyszły długo oczekiwane tomy przede wszystkim Kazimierza Wyki — „Poeta i sztuk mistrz” (o Norwidzie) i „Pogranicze powieści”, Wacława Kubackiego — „Krytyk i twórca”, Wacława Borowego — „Poezja polska wieku XVIII”, Ryszarda Ma-

tuszewskiego — „Literatura po wojnie”, Pawła Hertzta — „Notatnik obserwatora”, M. H. Dobrowolskiej — „O Karolu Irzykowskim” Wojciecha Bąka „Zagadnienia i postacie”, Kazimierza Czachowskiego — „Pod piórem”, Stefana Szumana — „O istocie poezji”, Stefani Skwarczyńskiej — „Studia z zakresu literatury”, Romana Ingardena — „Szkice z filozofii literatury”, Juliusza Kleina — „Mickiewicz” (tom I i część I-a tomu II), Tadeusza Sinka — „Literatura grecka” tom II, nie licząc wiele innych niezwykle odkrywczych i sumiennych esejów, rozpraw i artykułów krytycznych w pismach literackich i codziennych.

Jeżeli chodzi o wznowienia, to na pierwszym miejscu postawić należy „Pałubę” Karola Irzykowskiego, z obszernym wstępem krytycznym Kazimierza Wyki: Z tu

maczeń obcych wymienić należy „Cichy Don” Szolochowa, „Dziwną zabawę” Vaillanta, „W okopach Stalingradu” Niekrasowa, „Czapajewa” Furmanowa, „Pasję życia” Stone’a i „Rodzinę Whitecocków” de la Roche’a, wreszcie „Żywot własny” Benvenuto Celliniego. Właściwie działowi tłumaczeń i wznowień trzeba by poświęcić osobny obszerny artykuł, aby choć pokrótce móc scharakteryzować ich zakres i treść. Na szczególną wzmiankę zasługują także bibliofilskie, po prostu ze względu na swą szatę graficzną, takie wydawnictwa, jak „Polska Sztuka Ludowa”, miesięcznik wydawany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, jak „Plastyka”, jak wreszcie typograficzne wydanie autografu „Valde Mecum” Cypriana Norwida przez Warszawskie Towarzystwo Naukowe.

Marian Piechal

## Rossica mickiewiczowska

O serdecznych stosunkach, jakie łączyły Mickiewicza z kolami postępowych literatów, poetów, artystów rosyjskich, świadczy szereg pamiątek w postaci portretów, listów, zapisków, a także liczne tłumaczenia dzieł Wielkiego Poety na język rosyjski. Wiele z tych pamiątek mieści się w „Domu Puszkimowskim” w Leningradzie, gdzie są przechowywane z wielkim pietyzmem.

### PORTRETY.

Znany rosyjski artysta malarz Grzegorz Miasojedow, był wielkim wielbicielem mickiewiczowskiego geniusza. Podczas długoletniego pobytu na studiach malarskich w Paryżu udało mu się stworzyć szereg wspaniałych „Szkiców mickiewiczowskich”, — a po powrocie do Moskwy — wielki obraz olejny: „Mickiewicz”, na którym przedstawia poetę podczas czytania swych wierszy w salonie księżny Zinaidy Wołkońskiej. Wśród słuchaczy łatwo rozpoznać Zukowskiego, Puszkina, Kozłowa, Wiazemskiego, Baratyńskiego, Czadajewa oraz innych rosyjskich pisarzy i poetów XIX stulecia.

Adam Mickiewicz — jak wiadomo — był częstym gościem w salonie Wołkońskiej, która sama była poetką i literatką. W salonie jej zbierał się kwiat ówczesnej inteligencji rosyjskiej. Poetka uwielbiała Mickiewicza. Po śmierci Wołkońskiej w archi-

wum jej znaleziono portret Mickiewicza z własnoręczną dedykacją w języku rosyjskim.

Radzieckie czasopismo „Ogoniok” zamieszcza na swych łamach ciekawy artykuł I. Zilbersztajna pt. „Nieznany portret Mickiewicza”. Mowa o nieznanym dotychczas portrecie Mickiewicza z r. 1827, zrobionym przez znanego malarza, Aleksandra Orłowskiego. Portret odnaleziono w Państwowym Rosyjskim Muzeum w Leningradzie wśród innych rysunków Orłowskiego.

O Orłowskim wspomina Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”.

Słynny jest obraz pędzla W. Wańkiewicza, — „Sonety krymskie”, przedstawiający wielkiego poetę wśród skał Krymu.

W „Domu Puszkimowskim” w Leningradzie, przechowywane są portret Mickiewicza — miniaturę wykonaną przez nieznanego malarza paryskiego a ofiarowaną przez syna poety w r. 1908.

Z r. 1826 pochodzi portret Mickiewicza, wykonany przez moskiewskiego malarza Kurbasowa.

### PRZYJAŹŃ.

Mickiewicz . Puszkina. Przyjaźń dwóch wielkich poetów Słowiańszczyzny. Wyrazem tej przyjaźni jest znajdująca się obecnie w zbiorach Domu Puszkimowskiego w Leningradzie, książka z poematami Byrona, ofiarowana Puszkiniowi przez Mic-

kiewicza. Na stronie tytułowej dedykacja: „Bajrona Puszkiniowi poświęca wielbiciel obydwóch. — Adam Mickiewicz”. A wspomnienie o Puszkinie, napisane przez Mickiewicza w języku francuskim po śmierci wielkiego poety rosyjskiego w r. 1837, — zostało podpisane: „Przyjaciel Puszkina”.

O tej przyjaźni dwóch wieszczów pisał Mickiewicz w jednym ze swych wierszy: —

„Jeden ów pielgrzym, przybyłec z zachodu,  
Nieznaną carskiej ofiarą  
przemocy,  
Drugi był wieszczem ruskiego  
narodu,  
Sławny pieśniarzem na całej  
północy.  
Znali się z sobą nie długo, lecz  
wiele  
I od dni kilku już są  
przyjacielem...”

O Mickiewiczu zaś pisał Puszkina:

„Żył między nami wśród obcego  
mu plemienia,  
Żalu nie żywił do nas, ani  
gniewu ni niechęci  
I był nam bliski. Cichy  
i życzliwy  
Biesiady z nami dzielił. I my  
wzajem  
Dzieliłiśmy najczystsze z nim  
marzenia  
I pieśni. (Obdarzony był  
natchnieniem

I z góry patrzył na ten padół).  
Często  
Marzenia snuł o czasach, co  
nadejda,  
Kiedy narodu, zapomniany  
dawne waśni,  
W jedną zgodliwą złączy się  
rodzinę...”

Rozmowa Mickiewicza z Puszkiniem u pomnika „jeźdźca miedzianego” w Petersburgu, stała się tematem obrazu Rechenmachera: — „Spotkanie dwóch wieszczów”.

Znany pisarz radziecki W. Wiersajew w r. 1933 wydał ciekawą pracę o Gogolu, w której sporo uwag poświęca znajomości Gogola z Mickiewiczem. Gogol po raz pierwszy spotkał się z Mickiewiczem w Paryżu w r. 1836. Przyjaciel Gogola, — A. Danilewski — pisze we wspomnieniach tego okresu: „Ostatnio trzymał Gogola w Paryżu jedynie możliwość częstego spotkania się z Mickiewiczem”. Od Mickiewicza dowiedział się Gogol o śmierci Puszkina. O przyjaźni, łączącej Gogola z Mickiewiczem, świadczy też list Gogola z maja 1833 r. do E. Szewierlewa: — „Jeżeli los cię zetknie z Mickiewiczem, — uściskaj go ode mnie mocno”.

Podczas swego pobytu w Moskwie był Mickiewicz częstym gościem w domu poety Wiazemskiego, gdzie stykał się również z Puszkiniem. Wiazemski obok Baratyńskiego, Weniewitnowa, braci Kłrejewskich, Sobolewskiego został bliskim przyjacielem wielkiego polskiego poety. Do najbliższych przyjaciół Mickiewicza należeli również Rylejew i Bestuzew.

### TŁUMACZENIA.

Pierwsze wiersze Mickiewicza w tłumaczeniu rosyjskim ukazały się jeszcze przed przyjazdem Mickiewicza do Moskwy. Pierwszymi tłumaczami Mickiewicza na język rosyjski byli Rylejew i Tumański, — uczestnicy powstania dekabrystów w Petersburgu. Już w r. 1821 przełożono balladę „Lilie”, — w r. 1828 ukazał się — w tłumaczeniu Pawłowej — „Konrad Wallenrod”. Karolina Pawłowa — była również pierwszą tłumaczką wierszy Mickiewicza na język francuski. Do niej też należy przekład „Konrada Wallenroda” na język niemiecki. Goethe np. zapoznał się po raz pierwszy z twórczością Mickiewicza dzięki przekładowi Pawłowej, dostarczonemu mu przez Humboldta, który — bawiąc kilka dni w Moskwie — zapoznał się z przekładami Pawłowej.

W języku francuskim utwory Mickiewicza ukazały się po raz pierwszy w r. 1823 w moskiewskim „Bulletin du Nord”. (Sonety krymskie). Liczne przekłady z Mickiewicza wyszły spod pióra Puszkina.

W języku rosyjskim ukazało się wiele zbiorowych wydań dzieł poetyckich Mickiewicza, — w tym jedno akademickie. Po Rewolucji Październikowej dzieła Mickiewicza wydawano kilkakrotnie w nakładach masowych, — a obecnie znacznie się ukazywać wydanie zbiorowe wszystkich utworów mickiewiczowskich, obejmje ono pięć wielkich tomów nowych przekładów, dokonanych przez poetów radzieckich. Ukazę się również monografia pióra Mareka Żywowa pt. „Wielki poeta — Adam Mickiewicz”.

Pantaleimon Juriew.

## Wczoraj i dziś książki rumuńskiej

Zagadnienie dostarczenia dostatecznej ilości słowa drukowanego, jedno z najważniejszych zagadnień ustroju demokracji ludowej, zostało w Rumunii rozwiązane przez utworzenie takich placówek, jak: Państwowe Domy Wydawnicze, Wydawnictwo „Cartea Rusa”. Wydawnictwo Związków Zawodowych, Robotniczej Partii Rumuńskiej, Wydawnictwo Dział Literatury i Sztuki itp. W ostatnim roku po przekształceniu monarchii w republikę ludową, aktywność tych wydawnictw ogromnie się wzmożła. Jasne, że książki wydawane są dziś w Rumunii dla zupełnie innego czytelnika niż przed wojną. Wiąże się z tym zagadnienie szaty graficznej książki, a zwłaszcza książki ilustrowanej.

Przed wojną, gdy lektura dostępna była prawie wyłącznie klasie uprzywilejowanej w stopniu znacznie większym niż gdzie indziej, ze względu na olbrzymi procent analfabatów, książki wydawano w bardzo ograniczonym nakładzie. Były to przeważnie wydawnictwa dla bibliofilów, lub subskrypcyjne, które przyjeżdżały się w Rumunię na wzór Zachodu, a które, rzecz prosta, musiały być dostosowane do wybrednych i

kosztownych gustów ekskluzywnego grona amatorów.

Taka koncepcja książki dla uprzywilejowanych w nowym ustroju, oczywiście, odpada, jak wszystko, co sprzeczne z rozsądkiem. Ogromna



masa czytelników rumuńskich pragnie dobrej książki, która jest, tak jak chleb, jedną z pierwszych potrzeb społeczeństwa. I wydawnictwa dbają, aby ją dostarczyć. Najbardziej atrakcyjna jest oczywiście książka

ilustrowana. I tu uczyniono wielki krok naprzód: zerwano z zasadą, że tania książka musi być brzydka. Nie chodzi wyłącznie o druk (na który również zwraca się baczną uwagę), lecz właśnie o ilustracje.

Wiele pozycji pięknej literatury obcej przetłumaczono na rumuński, zaopatrując wydanie rumuńskie pięknymi (o ile były piękne) ilustracjami oryginalnymi. Jednym z najbardziej udanych przykładów są tu „Podróże Gullivera” Swift’a. Zrezygnowano ze zbyt bogatych i co za tym idzie kosztownych graficznie ilustracji, lecz młodzi i zdolni graficy rumuńscy w zupełności podołali zadaniu. Na pierwszy plan wybijają się tu nazwiska takie jak: C. Gusti, Valentine Bardu, Serahima i inni.

Ostatnio wyszła trylogia Gerkiego od „Dzieciństwa” do „Moich uniwersytetów” z wnikliwymi ilustracjami Ligii Macevei, której udało się szczególnie charakterystyka plastyczna kilku głównych postaci (reprodukowany rysunek — z „Dzieciństwa”).

Godne podkreślenia jest mistrzostwo, z jakim graficy rumuńscy zdolni oddać koloryt lokalny literatury obcej i specyficzną atmosferę tekstu

J.



# ARCYJAJECZNIK

Tuż przed świętami wypadło mi odwiedzić redaktora Swierczka. Bardzo porządny człowiek: przyjął mnie w skarpetkach. Nie dlatego, jakoby miał zwyczaj dawać buty do naprawy tuż przed samymi świętami, po prostu dlatego, że lubił w czasie rozmowy poruszać palcami u nóg, gdy w butach nie miał tej swobody. Przyjął w porze, kiedy akurat rozmyślał się, kogo by tu puścić na „rozkładówkę”, kogo na stronę ostatnią, komu obciąć wiersz okolicznościowy, a komu wsunąć w artykuł reklamę mydła. Czyli jak zrobić, aby było dobrze, gdy może być tylko źle. Bardzo był zaambarasowany. Nie wiem, czy w nocy nie przesiewał z żoną mąki.

— I jak tam? — zapytałem. — Idzie ta moja rzecz o śmiesznościach naszej kołtunerii?

— Poszłyby, gdyby miała nogi. Trochę za trudne. Czytelnik nie lubi prosić o wytłumaczenie tego, czego sam nie rozumie. Szafy mamy zapchane „kobyłami”. — Tu naczelny puszcza trzy tuziny kalamburów na temat nazwiska gościa i mruczy brzdąkając na liczydło. — Pointy też nie macie — rzecze po chwili. — Ludzie was nie bardzo asymilują. — Tu redaktor zagląda do termosu, wkłada do ust jakiś owoc w occie, czy coś, i ruszając lewą połową twarzy mowi poprzez prawą: — A co tam, panie kolego Sączek? Józef Baka już złamany?

— Złamany razem z Jachowiczem i „Walerianem Cieciami”. — Słowa te wypowiedział jakiś głos za szafą, za którą coś bulgoce, jakby plukano butelkę po mleku.

— I na co człowiekowi przyszło? — mruczy naczelny. — Baka trzeba puszczać...

— Ej, wy, zawsze znajdziecie ja kis wykreślas, żeby tylko nie zapłacić według cennika. Baka drukujecie, bo umarł i nie trzeba mu płacić wierszowego.

— Umarł. Lepiej, żeby żył, to byśmy go nie musieli drukować. A co pieczęcie?

— Co piekę? Sami pod pseudonimami pisujecie, żeby tylko rzemieślnikowi z zapłatą zalegać. Przyznajcie się, że „Zofia Niećko”, Walerian Ciec i „Kapitan Cyprian” to wasze pseudona, figlarzu...

— Ja jestem „Cyprianem Ciaputą”, a bodajże was! To woźny Andrzejak.

— A „Zofia Niećko”, to pewnie sprzątaczką...

— Sekretarka. Sztukuje, jak może.

— A „Walerian Ciec”?

— Korektor. Jeśli drugich poprawia, to umie, czy nie umie?

— Musi umieć...

— Jak to łatwo drugiego posadzić. Może macie jakiś przepis na dobre ciasto? Będę miał gości na Nowy Rok.

— Mam, ale dla siebie. Kołacz, albo arcyjajecznik czeski. Tanie i zapycha żołądek, ale go nie zamula.

Naczelny wstał, pogroził palcem

jakiemuś urwiszowi przyciskającemu nos do szyby, spojrzął rzeźwie na stojącą za biurkiem choinkę i rzekł: Co za czasy. Istny handel zamienny. Do, ut des. Daję, abysy dał. Dobrze, złoży się i pana... ale przepis będzie?

— Będzie.

Naczelny westchnął.

— Panie Zenku, ten towar zam zam damy do kalandrowania, proszę jeszcze raz przeczytać. Złożył ten wypad na kołtunerii razem z Jachowiczem. Baka zostawimy do Trzech Króli.

— Wykonane!

Wówczas pojawiła się omączona maszynistka i jęła pisać pod me dyktando co następuje: „Kołacz albo arcyjajecznik czeski. Pięć kg

mąki zaparzyć dziesięcioma litrami mleka, wybijając dobrze, aby grudek nie było. Gdy ostygnie, dać 70 dkg rozmoczonych i wyrośniętych drożdży; postawić do wyrośnięcia. Gdy ciasto podrośnie, wlać dwieście żółtek ubitych na masę, dać pięć kg cukru mialkiego, pianę z sześćdziesięciu białek, piętnaście kg mąki i miesić przez pięć godzin, dolewając mleka letniego, aby ciasto nie było tęgie. Potem dodać 10 łyżek soli, pięć litrów masła sklarowanego, 3,5 kg cykaty krajanej, dwa i pół kg rodzynek, skórki pomarańczowej, 120 dkg migdałów, miesić to przez dalsze pięć godzin. Gdy ciasto podrośnie, dać do wysmarowanej masłem formy, posmarować dziesięcioma jajkami i dać na dziesięć godzin do pieca“.

Nie wiem, jak długo trwało rabianie tego ciasta, czy w akcji tej brał udział cały zespół redakcyjny, czy nie, czy wypiek trwał do Trzech Króli czy do Środy Popielcowej, nie wiem też, ile osób przeżyło ten arcyjajecznik, tyle wam powiem, że od roku maszynistka pokazuje się na ulicy tylko z zazawioną buzią i zamulonym żołądeczkiem, naczelny nie kłania się nikomu i chociaż domyślił się, że wszystkie cyfry w tym przepisie zostały umyślnie pomnożone przeze mnie przez dziesięć, już nie czyni nic, co mogło usprawiedliwić ponury wyraz jego twarzy.

A tak lubiłem przyjść do tej redakcji — podroczyć się z naczelnym, powiedzieć mu komplement, po którym kraśniał — uszczypnąć sprzątaczkę, rzec parę duserów se kretarce, która jest przyjemna, i posiadając cieliste pończochy wie, kiedy przyjść po świąteczną zaliczkę, czego naczelny nigdy nie wie.

U krótkowidzów



Nauka



— Widzisz, Azorku, tak się a portuje.

Palacz



— Stanowczo powinien pan odzwyczaić się od palenia.

Eksperyment



Pechowy wynalazca

Sprawa honorowa



KRZYK MODY



— Ogromnie cieszę się, że udało mi się kupić materiał w tak oryginalny deseń, jakiego jeszcze nikt nie nosi.

## FRASZKI

O pewnym dramaturgu

Przed premierą miał tremę, drżał jak listek na wicherze, bo się bardzo obawiał, czy reżyser dopisze...

Na premierze zaś stwierdził pozytywny ten fakt, że reżyser dopisał...cały czwarty mu akt!

O pewnym powieściopisarzu

Ze jego powieść — woda nie dziwicie się panowie. Na papier się przelewa przecie, co ma się w głowie.

O pewnym recenzentem

Grała chuda aktorka, a on tak się wściekł tym, iż zaraz napisał, że „plaskie efekty“...

Literackiej samochwale

Ach — oszczędź mi już wreszcie swych samochwalnych głądzeń! Wiem — przejdiesz do historii — i ...oby jak najprędzej!

Kinomance

Przy Tobie szybszy serca bieg mam, bo nosek masz Ingridy Bergman.

I uczuć do Cię czułbym żar, bo masz też usteczka Greta Garbo.

I kochałbym cię, kochał bardzo, bo też figurkę masz Greer Gerson.

Lecz stwierdzam wciąż bez przerw, bez pauz, że też masz rozum Mickey Mouse!

Nagrodek źle wychowanego

Za życia odznaczał się brakiem kultury, Nie umiał się znaleźć, trywialnym był gburum...

Lecz dziś już rzec można na jego obronę, że w grobie jest całkiem dobrze ułożony!

Zwierzanie niewinnej

Czy można być wierną jednemu? — cóż o tym — niewinna — ja wiem? ...gdy stoję w obliczu problemu, jak można być wierną ...aż trzem...

Twe oczy, pani

Z Twych oczu ja wszystko wyczytać potrafię — i duszy Twej piękno i myśli Twych bieg, miłość i czułość i dzięk namiętność i również — co gorsza! — w przybliżeniu ...wiek!

Samotność

Ty nie wiesz — Najdroższa, co we mnie się dzieje, Gdy ciebie nie widzę dzień jeden, lub dwa...

Samotny się błąkam przez smutne aleje, A dusza ma płacze: tra la la la!...

Wspomnienie

„Zbyt swą niewinność wysoko cenię!“ — mówiła sploniona ogromnie... „O Pani! — rzekłem — Nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi do wspomnień!“

J. OZOREK

Szlakiem hańby



Droga zmarshallizowanej Francji

W aptece



— Zapakować, czy wypije pan na miejscu?

Pod lodem



— Nie słyszę, co pan mówi.

W bibliotece



— Czy pani chce wypożyczyć książkę, czy też sporządzić inwentarz?

Wśród kangurów



— Mój synek jeszcze nie wrócił do domu, ale jeśli chcesz, to możesz na niego poczekać.

Prezent



— Który numer rękawiczek nosi pańska żona? — To obojętne. Ona i tak przyjdzie je wymienić.



# ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD NADZORNICTWEM WL. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

## XI. TURNIEJ ZADANIOWY

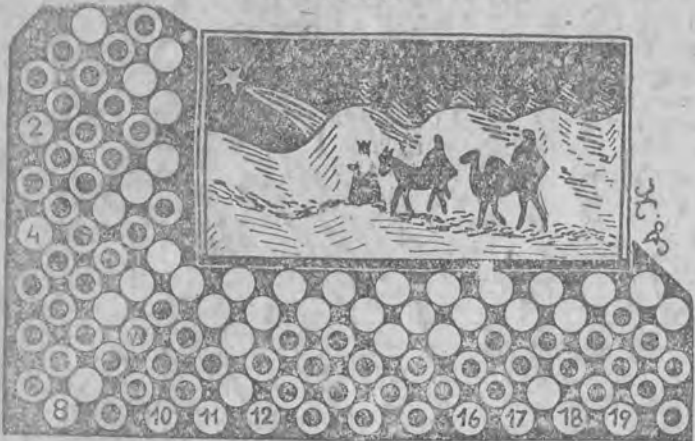
Dalszą rozpoczynamy XI Turniej Zadaniowy, który trwać będzie 4 tygodnie. Uczestników czeka 20 nagród książkowych które będą rozdawane za rozwiązanie wszystkich zadań (1) i za co najmniej jedno dobre rozwiązanie (10). Rozwiązujący obowiązani są również wskazać 3 zadania ich zdaniem najlepsze, celem przyznania nagród autorskich.

Rozwiązania nadsyłać można jednorazowo z całości Turnieju w terminie dwa

tygodniowym po ukazaniu się ostatnich zadań pod adresem: Spółdzielnia Wydawnicza-Oświatowa „Czytelnik” Dział Rozr. Umysł., Łódź, Piotrkowska Nr 95, pokój Nr 354.

### 1. LOGOGRYF

Do figury należy wpisać w kierunku przeciwnym z dołu do góry 20 wyrazów o niżej podanym znaczeniu. Litery w oznaczonych kółkach, czytane w kolejności wyrazów dadzą aktualne rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów: 1. Zadanie powtórnym. 2. In. położa się. 3. Zwierzę z rodzaju zajęcy. 4. Podmuch wiatru. 5. Szerokie grzędy na polu ornym. 6. Szerokie bramy (j=0). 7. W starożytnym Rzymie osoba niewtajemniczona w sprawy święte. 8. Głaz. 9. Rzeka w ZSRR. 10. Miejsce na boku, ustronie. 11. Ogół warunków atmosferycznych w danej miejscowości. 12. Mały jętny (wspak). 13. Zwój, korona z kwiatów. 14. Sentencja, maksyma. 15. Drzewo iglaste. 16. Kozia sikalnia (wspak). 17. Przyjemne spędzanie czasu. 18. Zwierzę żywiące się padliną. 19. Zwiększenie. 20. Skróty miary długości.

A. Krawczyk, Łódź.

## 3. SZARADA

Szaradzieli PIERWSI—TRZECI oraz dawna Brań „Klubowa” (rozrzucona gdzieś po świecie!) Piszę do Was dziś z Krakowa.

Między CZWÓR—PIERWSZYMI może nie stanowi to różnicy. Że Wam dawniej — ach! mój Boże! szaradziłam ze stołey.

Pamiętacie? PIERWSZA—DRUGA naszej strawy pełna była wesołości. Jasna smuga, jak lawina się toczyła po „Wesołej Szarad Fali”. Dziś jaż moja TRZECIA—DRUGA, bo w nią sroga pięścią wali final życia. Z szarad pluga już wyprzegam, chociaż PIERWSZA—CZWARTA jeszcze — wcale, wcale... Ale Pegaz kpi już z wiersza, którym racze Was — zuchwale! Za te „jakoś” (to rzecz mała) bierzcie me najlepsze chęci.

Zamki lepiej wszak nie świeć! Pozdrowienia się Wam CALA!

M. Wysocka, Kraków.

Odpowiedzi Redakcji: Z. Zwolski, „Kolec” i „Cis” — Zadania wykorzystamy, prosimy o cierpliwość. „Wisła”, Gdów — Dla naszej wiadomości prosimy o podanie dokładnego nazwiska i adresu.

## 2. REBUS



L. Jasiński, Łódź.

# Szachy

## ROZSTRZYGNIECIE LISTOPADOWEGO KONKURSU ROZWIĄZANIOWEGO

Zad. 187 S. Limbach 1. Wf3, d4x, 2. Kd3, d5, 3. e5 1., dxe4, 2. Wf2, d5, 3. cxb5. Zad. 188 E. Pedersen 1. Sb4 grozi 2. Ka3 1., Gc7, 2. Sxc6x 1., Gf6, 2. He1. Zad. 189 P. Nikolic 1. Ga6, gow, 2. Gc8. Zad. 190 M. Havel, 1. Hb1, Kg3, 2. Hg1x, Kf4, 3. Sd3: 1... Kg5, 2. Hxg6x, Kf4, 3. Sc4 1... gxb5, 2. Hg1, Kh3, 3. Sxf3. Zad. 181 A. Hurwicz. Ta końcówka okazała się jeszcze trudniejsza od zad. Laburkina i nikt jej nie rozwiązał. Największą trudność wywołało odnalezienie dla czarnych najlepszych posunięć, w przeciwnym bowiem razie białe lekko remisują. 1. e7, Sxe7 (najlepsze), 2. Sxe7. Teraz zabicie białego skoczka prowadzi oczywiście do remis, ale czarne przed oddaniem swego skoczka f3 mogą go przestawić na wygodniejszą dla siebie pole: 2... Sh2x, 3. Kg3 Skoczka trzeba wciąż atakować, bo inaczej czarne osiągną przewagę czy stę więzi, ale zwykłe Kh3 nie wystarczy bo nastąpi Wh8x i Kxe7. 3... Sflx, 4. Kg2! Se3x, 5. Kf3, Wxe7, 6. a7, Wxa7. Teraz dopiero rozumiemy, na czym polegała subtelność manewru czarnych. Po zabiciu na f3 ginie biały skoczek b3 i znowu czarne zdobywają wieże przewagi. Ale ostatnie słowo należy do białych: 7. Sd4! Grozi bicie skoczka i fatalny szach na c6. Czarne mają tylko jeden sposób 7... Wa3. 8. Sb5, Wb3, 9. Sd4, Wd3, 10. Ke4 i wieża nie może uniknąć wiecznego przesładowania przez białego konia. Próba zagrania w 8 ruchu 8... Wa3 też nie prowadzi do niczego, gdyż po

9. Sd4 nie można grać 9... We5 (szach na c6) i trzeba wracać na a3. Piękny przykład pozytywnego remis.

Tabela rozwiązyjących na 1.12.1948 r.: B. Zaborowski 111 pkt. (otrzymuje nagrodę), M. Ratuszyński 104, Z. Sobiechowski 93, A. Światły 76, B. Wrzesiński 72, W. Łopieński 70, M. Adamczewski 63, M. W. 56, A. Nicze 54, A. Krawczyk 49, H. Cysewski 40, M. Galewski 39, Z. Bara 38, W. Bachmacz 37, A. Pomienko 32, J. Stępień 31, St. Bednarek 27, L. Lubański 25, Ch. Szenberg 21, M. Kerwurm 12, J. Piawski i W. Sucho-

dolski po 8, A. Urbankiewicz 6, W. Sroka 1 pkt.

Mistrzostwo Związku Radzieckiego zdobyli ex aequo arcymistrzowie Bronstejn i Kotow, uzyskując po 12 pkt. z 19 możliwych. Jest to nowy sukces młodego triumfatora ze Sztokholmu. Sukcesem było również trzecie miejsce dla młodego szachisty Furmana, a czwarte miejsce Flohra uważać należy za odpowiadające jego klasie. Natomiast za porażkę należy uważać dalekie miejsce zesłanego cempiona Keresa.

## W AMERYKAŃSKIEJ REDAKCJI



W 1812 roku, w małym francuskim miasteczku Coupvray, mały chłopiec o brązowych, błyszczących oczach, bawił się w zakładzie swego ojca. Zabrał stamtąd dwa szydła i wybiegł na dwór. Na progu potknął się tak nieszczęśliwie, że wbił oba szydła do oczu. Chłopiec oślepił.

Gdy młody Louis Braille, bo tak nazywał się ów chłopiec, skończył dziesięć lat, ojciec posłał go do szkoły dla niewidomych w Paryżu (Instytut „Nationale des Jeunes Aveugles”). Założyciel tego instytutu i jego ówczesny dyrektor, Valentine Haüy, nauczył małego Ludwika czytać, prowadząc mu palce po literach, zrobionych z prętów. Z tych po pewnym czasie chłopiec przeszedł do książek, w których litery były wcięte pracowicie z płótna i naklejone na kartki książki. Każda litera miała około 8 cm. wysokości i 5 szerokości. Niedługo bajka, napisana tym systemem, wypełniła kilka grubych książek, z których każda ważyła około 4 kg. Był to, jak widać, system niesłychanie uciążliwy.

Gdy Ludwik miał 14 lat, jeden z uczniów Instytutu „zauważył” swym palcami brzydki, wyłobioną na zdrukowanej kartce papieru przez silnie tłoczącą maszynę drukarską.

Chłopiec powiedział o tym dyrektorowi, a ten ulepszył swój system w ten sposób, że odtąd litery były wyciskane w papierze. Mimo to jednak, książki w ten sposób pisane były jeszcze bardzo grube i niewygodne w użyciu. Litery musiały mieć jeszcze co najmniej 2 do 3 cm. wysokości. Wszystko to było dla Ludwika strasznie męczące. Łaknął wiedzy, a nauka przy pomocy tych nieudoszkalonych książek trwała sześć razy dłużej niż normalnie.

Gdy młodzieniec dorósł, próbował wynaleźć jakiś praktyczniejszy system pisania dla niewidomych. Chciał nawet opracować pismo, oparte na systemie figur geometrycznych. Ale pomysł ten okazał się niepraktyczny.

W kilka lat później, Ludwik Braille, wówczas już nauczyciel Instytutu, siedział na tarasie paryskiej kawiarni ze swym przyjacielem. Przyjaciel czytał mu na głos gazetę „Dziennik donosił, że pewien kapitan francuskiej armii, Charles Barbier,

wynalazł system pisania wypukłymi kreskami i kropkami. Pismo to można było odczytać w ciemnościach, bez potrzeby zapalania światła. Miało to doniosłe znaczenie dla użytku armii.

Po kilku dniach Braille odnalazł kapitana Barbier. Kapitan wyłożył mu swój prosty system. Był to rodzaj szyfru, w którym jedna kropka mogła oznaczać na przykład „naprzód”, a dwie kropki „odwrót”.

Ludwik Braille zabrał się natychmiast do przystosowania tego wynalazku do potrzeb niewidomych. Po pięciu latach uciążliwej pracy, wielu próbach i niepowodzeniach, doszedł wreszcie do zadowalających wyników. Za podstawę przyjął on sześć kropek, które dawały 63 możliwe kombinacje. Za pomocą tych 63 znaków wyraził on nie tylko wszystkie litery alfabetu i interpunkcje, ale także i kilka najczęściej używanych słów, jak „ja”, „i”, „po francusku „et”). Ciekawe jest, że do pisania tym systemem używał on tego same-

## Ze świata kobiet

# Problemy karnawałowe

Krótko suknia z tafty jest niezłym wyznacznikiem, zwłaszcza jeśli nie jest za krótka. Jeśli np. tafta ma wzór w kratkę, suknia może służyć i na t. zw. zielony karnawał.

Zamieszczonemu dziś modelowi dodają wdzięku oryginalne draperie w kłosku na biodrach, kimonowe bufki (strasznie modne!), tudzież kapryśny kołnierzyk. Na tomiasz nie dodaje mu wdzięku głowa modelki, która w odbicie wyszła dziwnie „zjawawato” (nie mieszać z zjawiskowo). Może jednak przydać się P. T. C. — telniczkom, choćby jako wskazówka, jak nie należy wyglądać.



## Odpowiedzi w sprawie uczesania

Pania Złute L., Pania P. K., „Ow!” — ga natomiast dowodzi innym Panom i Linie i inne kobiety, dręczone wątpliwymi ścianami, czy aby można nosić włosy spadające na ramiona, zapewniam: tak jest, na szczęście można. I to bez obawy, jak dowodzi zamieszczona reprodukcja. Dru-

(aa)

## Kacik filatelijstyczny

W Czechosłowacji dnia 11 grudnia wszedł do sprzedaży, a następnego dnia (w piątą rocznicę podpisania w Moskwie paktu czechosłowacko-radzieckiego) do obiegu specjalny znaczek wartości 3.— Kcs (czerwony), przedstawiający robotników czeskiego i radzieckiego, podających sobie ręce na tle flag ich państw. Znaczek projektował B. Niemec, a rył Nadra Schmidt. W arkuszu znajdziemy 100 znaczków (z którego formatu 23 x 30 mm) i 12 kuponów, których rysunek wykonał autor znaczków a rył Bohdan Roule. Na kuponie widziemy flagi CSR i ZSRR, a w otoku napis „Piątą rocznicę czechosłowacko-radzieckiego paktu 1943 — 12. XII. — 1948”. Do znaczka tego została wydana specjalna koperta pierwszego dnia z odpowiednimi napisami w kolorze czerwonym.

Po tym znaczku w Czechosłowacji ukazały się jeszcze w zeszłym roku, dnia 18 grudnia, specjalny blokiet o nominale 30.— Kcs (niebiesko-fioletowy) z okazji 30-lecia czeskiego znaczka, oraz seria z dopłatami na rzecz opieki nad dziećmi: 1.50 + 1.— (fioletowy), 2.— + 1.— (niebieski) i 3.— + 1.— Kcs (czerwony).

W roku bieżącym czekają nas następujące wydania:

- 1) 23. 1. — 25 rocznica śmierci Lenina (1 znaczek),
- 2) 25. 2. — rocznica przejęcia władzy w Czechosłowacji przez komunistów (4 znaczki),
- 3) 7 — 700-lecie czeskiego hutnictwa i 150-lecie łania prawa górniczego (znaczek),
- 4) 7 — zjazd czeskiej i s. akcyjnej młodzieży (1 znaczek),
- 5) 9. 10. — 75-lecie UPU — 8 nowego Związku Pocztowego (3 (7) znaczki),
- 7) 13. 12. — tradycyjna seria „Jestem” (4 (7) znaczki) i
- 7) 21. 12. — 70 rocznica urodzin Stalina (1 znaczek).

Prócz tego przewidziane jest uzupełnienie w dalsze wartości serii obiegowej i lotmiej.

(w. J. o.)



## Otworzył niewidomym okno na świat

O Ludwiku Braille'u

nie tylko to, lecz także rozszerzył swój system na znaki matematyczne oraz nuty.

Braille doczekał się triumfu swego systemu dopiero na łożu śmierci. Jedną z jego uczennic, pianistka, dała publiczny koncert i odniosła wielki sukces. Gdy widownia trzęsła się od frenetycznych oklasków, pianistka wyjaśniła słuchaczom, że oklaski te należą się nie jej, a umierającemu wówczas Ludwikowi Braille'owi, który nie tylko otworzył niewidomym okno na świat, ale umożliwił im także muzyczne wykształcenie.

Gdy wiadomość ta dostała się do gazet, dyrekcja Instytutu skapitulowała pod presją opinii publicznej.

Ludwik Braille umarł w kilka dni potem, w wieku lat 32. Powiedział przed śmiercią: „trzy razy w życiu płakałem: Pierwszy raz, gdy zaniewidziałem, drugi raz, gdy się dowiedziałem o systemie kpt. Barbier'a, a trzeci raz teraz, gdy się dowiedziałem, że nie żyłem na darmo.

Dziś, system Braille'a został przystosowany nawet do takich języków, jak chiński. Na całym świecie wychodzi wiele książek a nawet periodyków, drukowanych tym systemem, dzięki czemu są dostępne dla niewidomych.